

Konferencja sprawozdawcza PZPR w „Radoskórze”

Poprawa jakości i wydajności pracy Wzrost aktywności załogi

Informacja własna

(R) Konferencja sprawozdawcza KZ PZPR w „Radoskórze” obradująca 5 bm. poddała ocenie społeczny mechanizm sukcesów i niedostatków pierwszego kadencji KZ i oddziało- wych organizacji partyjnych tego dużego kombinatu.

W konferencji wzięli udział sekretarz KW — Józef To- biasz i sekretarz KM PZPR w Radomiu — Maciej Penka.

Do dorobku i dobrych do- świadczeń organizatorskiej i ideowo-wychowawczej działal- ności organizacji partyjnej, li- czącej w „Radoskórze” już po- nad 1900 członków i kandyda- tów sekretarz KZ, Grażyna Szadkowska, zaliczyła: dobrą znajomość sytuacji społeczno- gospodarczej i nastrojów wśród załogi, skuteczne przeciwdzia- łanie eliminujące postępie w o- kresie trudności zaopatrzenio- wych, poprawę jakości i wy- dajności pracy i rosnącą aktyw- ność produkcyjną, które pozwo- zwały na wykonanie z nad-

wyższą planu produkcyjnego 1978 roku i wszystkich zobow- izań dodatkowych.

Zmniejszone reklamacje, wy- konanie w 96 proc. obuwia zgodnie z wysoką normą — to widoczne efekty tej poprawy.

Wzrostowi aktywności zawo- dowej i społecznej towarzyszył równomierny rozwój szeregow partyjnych przede wszystkim wśród kobiet i młodzieży. Spo- tkania środowiskowe, narady wytwórcze, czynny udział członków i kandydatów partii w podejmowaniu przedsięwzięć społecznej i gospodarczej natu- ry — dobrze służy umacnianiu więzi partii z bezpartyjną czę- ścią załogi, umacnianiu auto- rytetu organizacji partyjnej.

W odczuciu egzekutywy KZ występowali w tym okresie niedostatków pracy partyjnej w

środowisku młodzieży robotni- czej. Stąd też nie dość liczna jest w „Radoskórze” organiza- cja ZSMP.

Fakt, że do szeregów PZPR w okresie sprawozdawczym wstąpiło w szeregi partyjne 255 towarzyszy w wieku do lat 30-tu, a w tym tylko 108 z ZSMP nie najlepiej świadczy o sile wychowawczej i mobiliza- cyjnej zakładowej organizacji młodzieżowej.

Wśród zadań nakreślonych w programie działania KZ w tym roku wiele uwagi poświęcono pracy ideowo-wychowawczej wśród młodych robotników, wyeksploatowano znaczenie odpowiedzialności, dyscypliny i kontroli w działaniu organiza- cji partyjnej. Przyjęto również jako zadanie minimum zwięk- szenie do 25 proc. wyrobów ze znakami jakości, rozwój współ- zawodnictwa pn. „Mnie też stać na lepiej i więcej” i zwiększe- nie efektów produkcyjnych po- przez czynny obywatelski po- dojsmowanie na 35-lecie PRL i 40-lecie istnienia „Radoskóru”.

be-de

W Porcie Północnym

przeladowano 50-milionową tonę towarów

(P) W Porcie Północnym w Gdansku przeladowana została 50-milionowa tona towarów, jakie przeszły przez specjali- styczne bazy węglową i paliwo- wą od momentu otwarcia pier- wszej z nich (w lipcu 1974 r.). Jubileuszową tonę węgla zała- dowano na masowiec PZM „Po- litechnika Śląska”. Na owe 50 mln ton składa się 34,3 mln ton węgla, 15,6 mln ton ropy na- ftowej i innych paliw płynnych oraz 100 tys. ton zboża. Ten ostatni ładunek przeladowywa- ny był „zastępczo” przy pirie będącej w budowie bazy rudo- wej.

Port Północny odwiedziły do- tychczas 1,563 statki kilkudziesięciu bander. W bazie węglowej przyjmowane są jednostki do 100 tys. ton nośności, a w paliwowej 150-tysięczniki, cza- sem zaś jeszcze większe.

Urządzenia przeladunkowe o- bydwu baz osiągnęły wydaj- ność wyższą od zakładanej. Jest to zarówno skutek wysokiej ich jakości technicznej jak i do- brej organizacji przeladunków. Początkowo przewidywano, że Port Północny przeladować będzie rocznie 6 mln ton wę- gla i 5 mln ton paliw płyn- nych. Tymczasem w roku ubie- głym przeladowano tu łącznie aż 15,3 mln ton towarów. Port ten jest nadal placem budowy, powstaje tu wspomnianą już bazą przeladunku rudy, a tak- że kolejne obiekty towarzy- szące i urządzenia infrastruk- tury technicznej. (PAP)

Iran wznowił

eksport ropy naftowej

LONDYN, PARYŻ, TEHERAN (PAP). Po 10 tygodniach przerwy wznowiono eksport ropy naftowej. Pierwszy transport ropy, zakupiony przez koncern „Mit- sul” załadowano na japoński supertanowiec „World Amba- sador”, który prawdopodobnie odpłynie do Japonii we wtorek 6 bm.

Rzecznik rządu tymczasowe- go oświadczył, że w niedalekiej przyszłości Iran będzie ekspor- tował 8 mln baryłek ropy dziennie, przy czym rozmiary eksportu będą korygowane „zgodnie z rzeczywistymi po- trzebami kraju”. Według ostat- ních danych, Iran produkuje obecnie 1,6 mln baryłek ropy. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Powszechna zbiórka na NFOZ w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Dobrze przebiega akcja zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. W ubiegłym roku mieszkańcy województwa radomskiego zebrali ponad 41 mln zł, czyli o 5 mln zł więcej niż przewidywał plan. Naj- większy udział w tej zbiórce mają pracownicy zakładów i przedsiębiorstw, rolnicy, rzem- iśnicy.

Od chwili powstania Naro- dowego Funduszu Ochrony Zdro- wia, z zebranych kwot wybu- dowano w województwie ra- domskim 11 ośrodków zdrowia. W ubiegłym roku oddano do użytku ośrodki zdrowia w Be- sku, Chynowcu, Skarżysku Książ- cym, przekazano również kwotę 2 mln 200 tys. zł na adaptację budynku w Grójcu, gdzie zlokalizowano Złobek. Najpoważniejszą inwestycją, która zostanie wybudowana ze składek NFOZ będzie szpital w Lipsku. Koszt budowy wynie- sie 186 mln zł. Mieszkańcy wo- jewództwa radomskiego przeka- zali już na ten cel 53 mln zł.

O tych problemach mówiono podczas posiedzenia komisji Wojewódzkiego Komitetu NFOZ, które odbyło się 5 bm. w Radomiu. (bw)

Dodatnie temperatury w kraju przyspieszają topnienie śniegu

Informacja własna

(P) W całym kraju utrzymu- je się dość ciepła pogoda, choć termometry nie wskazują tak wysokich temperatur jak w ostat- ních dniach. W poniedziałek w południe notowano od 0 st. w Łodzi i Częstochowie do plus 6 st. w Uście i Lebkorku. W Warszawie było plus 1 st. Na Śnieżce natomiast minus 5 st., a na Kasprowym Wierchu minus 3 st.

Na najbliższe 3 dni meteoro- logowie przewidują zachmurze- nie umiarkowane, w zachodniej części kraju okresami duże i niewielkie opady. Temperatura maksymalna od plus 3, plus 8 st. w części północno-wschod- niej do plus 9, plus 13 st. na południu. Temperatura mini- malna od minus 4 do plus 3 st. W górach możliwy wiatr halny. Utrzymujące się od kilku dni dodatnie temperatury przyspie- szyły topnienie śniegów. W wielu miejscowościach — także w stołecznym województwie warszawskim — strażacy pom- powali wodę z zalanych piwnic.

Zanotowano pewien przybór wód w rzekach. Stan alarmu

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmu- rzenie na ogół małe. Temp. maks. w dzień plus 5 st. Wia- try słabe, zmienne. (PAP)

KALENDARIUM

● Wtorek jest 65 dniem 1979 r. Do końca roku — 300 dni, w tym 251 dni roboczych.
● Słońce wschodzi o godz. 6.12, zachodzi o godz. 17.23.
● Wtorek jest dłuższy od naj- krótszego dnia w roku o 3 go- dziny i 24 minuty.
● Inteniny obchodzą: Róża, Jordan i Wiktor.

● Środa jest 66 dniem 1979 r. Do końca roku — 299 dni, w tym 250 dni roboczych.
● Słońce wschodzi o godz. 6.10, zachodzi o godz. 17.25.
● Środa będzie dłuższa od najkrót- szego dnia w roku o 3 godziny i 28 minut.
● Inteniny obchodzą: Tomasz i Paweł.

Oferta drobnej wytwórczości Gielda „Wiosna-79” w Radomiu

Informacja własna

(R) Dwadzieścia siedem spół- dzielni z woj. radomskiego skup- nionych w Wojewódzkim Związ- ku Spółdzielczości Pracy, Re- gionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów oraz krajowych związkach branżowych bierze udział w gieldzie drobnej wy- twórczości „Wiosna-79”, która 5 bm. rozpoczęła się w Rado- miu. Spółdzielcy producenci przedstawił radomskim han- dlowcom wiele różnorodnych wyrobów z branży skóranej, odzieżowej, z dzianiny, metalowej, drewnianej, metalowej, chemi- nej i innych, oferując dostawy w 2 półroczu b. oraz w 1980 r.

Wśród wielu prezentowanych nowości produkcyjnych na u- wagę zasłużyły m.in. piękne, ręcznie dziane swetry, bluzecz- ki damskie i wdzianka dziecię- ce „kanurki” z „Rękodziela”, mini-szatkiownica do jarzyn produkowana w oddziale WUSP w Pionkach, koszuły „safari” i bluzeczki z „krepon” ze „Wspólnych Sił”, nowe modele torb z „Asko-sport” oraz kom- plet do przypraw w stylu „re- tro” z „Pracy”.

W czasie gieldy, którą za- rganizowano w reprezentacyj- nych lecz zbyt szczupłych po-

mieszczeniach Domu Technika NOI, swoje stoiska urządzili również: handlowcy z WSS „Społem”, WPHW i WZSR „Sa- mopomoc Chłopska”, którzy wystawili wiele wzorów różno- rodnych a poszukiwanych w sklepach towarów. Celem eks- pozycji jest zanieślenie chę- tnych, którzy podjęliby się pro- dukcji tych artykułów rynko- wych.

Dziś — 6 bm. dalszy ciąg dwudniowej gieldy, której ce- lem są dodatkowe dostawy wy- robów wytwarzanych przez drobną spółdzielczość z woj. ra- domskiego na potrzeby lokal- nego rynku. Patronat nad gieł- dą sprawuje Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Ra- domiu. (tmz)

Rolnictwo na przedwiośniu

Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Starzyckim

dyrektorem Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Radzikowie

(P) — Panie dyrektore, w u- biegłym roku mieliśmy chłód- ną i deszczową jesień, potem przyszła długa, mroźna i bar- dzo śnieżna zima. W jakim stopniu te trudne warunki atmosfery- czne mogą się odbić na wyso- kości tegorocznych plonów i o- czym należałoby rozpocząć prac wiosennych?

— Na ciężką zimę można się zapatrywać dwójko. Na funk- cjonowanie transportu, czy za- opatrzenia, wywierała ona wpływ destrukcyjny, ale — spadło dużo śniegu, a śnieg to przecież woda, która w rolnict- wie jest jednym z podstawo- wych czynników warunkujących rozwój produkcji roślinnej. Wiemy, że w przedzielnich la- tach duże połacie kraju cierpia- na niedobór wody, wiemy też że na większości gleb w kraju możemy uzyskać wysokie plo-

ny jedynie wówczas, gdy znaj- da się w nich odpowiednio ilo- ści wody. Niestety, ostatnie la- ta były chude i zapasy wody stałe malały, co niepokoiło szczególnie rolników w środo- kach i zachodnich częściach kraju. Miniony mokry rok i te- goroczna śnieżna zima powinny nasz bilans wodny znacznie po- prawić. I to jest istotny czyn- nik pozytywny.

— A mogą być i negatywy? — Oczywiście, należy się liczyć z występowaniem zjawisk ne- gatywnych, co do których nie mamy jeszcze pełnego rozezna- nia. I tak na przykład, jeżeli warstwa śniegu będzie się u- trzymywała dłużej, mogą po- wstać szkody w oziminach.

— Jakiego rodzaju? — Mogą wystąpić choroby, szczególnie grzybowe, w rodza- ju fusarium, które osłabiłyby szczególnie rozwinięte rośliny



Ubrania z „Vistuli”. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” w Krakowie, znane są nie tylko w kraju, ale także za granicą z produkcji ubrań męskich. W kilku zakładach usytuowa- nych na terenie Polski południowej „Vistula” szyje ponad milion par spodni i 800 tys. całych ubrań. Na zdjęciu: przy pracy Teresa Gatkiewicz. (P)

CAF — Sochor

Zacięte walki w północnych prowincjach Wietnamu Chiński agresor ponosi poważne straty Taktyka spalanej wsi ♦ Okrucieństwa wobec ludności cywilnej

HANOI (PAP). Na obszarach północnych prowincji Wietna- mu trwała 5 bm. walka przeciwko inwazyjnym wojskom chińskim. Wietnamska agencja VNA podała, że agresor podej- mował w ostatnich dniach próby wtargnięcia jeszcze dalej w głąb terytorium Wietnamu, m.in. na kierunkach Lang Son i Cao Bang.

Wojska agresora wszędzie napotykały na zdecydowany opór oddziałów Wietnamskiej Armii Ludowej oraz jednos- tek obrony terytorialnej i mi- licji ludowej. 4 bm. oddzia- ły agresora zostały powstrzy- mane w rejonie miasta Dong Dang oraz w rejonie położo- nym na północny-wschód od miasta Lang Son. Podczas walk w rejonie Cao Bang przeciwnik stracił ok. 130 czołgów i innych pojazdów opancerzonych. Wojska wiet- namskie zadawały także siłom agresora poważne straty w prowincjach Hoang Lien Son i Ha Tuyen, odpiągając m.in. ataki chińskich jednostek pancernych.

Według informacji VNA w okresie 2 tygodni — od momen- tu rozpoczęcia agresji przeciw- ko Wietnamowi w dniu 17 lu- tego do 2 marca — wietnam- skie siły zbrojne zniszczyły 381 wozów bojowych, w tym 239 czołgów, transporterów opance-

zonych i samochodów pancern- nych oraz 66 dział artylerijs- kich. Agresor poniósł również znaczne straty w rannych i za- bitych.

Wojska agresora — podaje VNA dopuszczają się licznych aktów okrucieństwa na teryto- rium wietnamskim, stosując taktykę spalanej wsi. Przy- graniczne miasto wietnamskie Lang Son zostało doszczętnie zniszczone, a wiele miejscowo- ści, przez które przeszły wojs- ka chińskie, zostało spalonych z powierzchni ziemi. Zniszcze- niu uległo wiele pól ryżowych. Nadal napływają informacje o okrutnym postępowaniu agresor-

ra z ludnością cywilną, kobieta- mi, starcami i dziećmi.

Uchwala Frontu Patriotycznego Wietnamu

HANOI (PAP). Plenum KC Frontu Patriotycznego Wietna- mu przyjęło uchwałę zmierzają- cą do zapewnienia obrony, bez- pieczeństwa i uwolnienia ojczy- zny od agresji reakcjonistów chińskich. Postawiono w niej zadanie zmobilizowania całego narodu i armii wietnamskiej w celu osiągnięcia całkowitego zwycięstwa nad kluką hegemo- nistów chińskich, którzy rozpę- tali agresywną wojnę przeciw- ko Wietnamowi.

Front Patriotyczny Wietnamu — głosi dalszy dokument — mo- bilizuje naród do dalszego umacniania przyjaźnielskich sto- sunków z narodami bratnich krajów socjalistycznych i postę- (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Bilans 30-lecia RWPG

W czołówce świata

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 5 marca

(P) W związku z 30-leciem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w poniedziałek w Moskwie odbyła się konfe- rencja prasowa z udziałem se- kretarza generalnego RWPG, Mikołaja Fieddiejewa, który omówił rezultaty dotychcza- sowej współpracy gospodarc- zej i naukowo-technicznej państw wchodzących w skład tej organizacji.

W złożonym oświadczeniu mówca podkreślił, iż 30-letni bilans działalności RWPG bo- gaty jest w osiągnięcia nie ma- jące równych sobie w histo- rii gospodarki światowej. Kraje wspólnoty socjalistycznej w wielu dziedzinach gospodarki plasują się dziś na czołowych pozycjach. Przewyższają one zarówno dynamiką wzrostu do- chodu narodowego jak i tem- pem rozwoju produkcji przemy- słowej kraje kapitalistyczne, które jeszcze w połowie lat 50-tych wyprzedzały nas wy- raźnie pod względem potencja- lu ekonomicznego.

Przez okres trzech dziesięcio- leci dochód narodowy krajów RWPG wzrósł ponad 9-krotnie. Tylko od 1970 do końca 1978 ro- ku dynamika przyrostu dochó- du narodowego wyniosła w na- szych krajach 59 proc., podczas gdy w EWG — według wstęp- nych danych — kształtowała się na poziomie 21 proc. W tym samym czasie produkcja glo- balna krajów RWPG wzrosła o 72 proc. zaś w EWG — o 19 proc.

M. Fieddiejew przytoczył też bardziej szczegółowe dane po- równawcze obrazujące wielkość

produkcji w 1978 r. niektórych podstawowych działów przemy- słowych w krajach RWPG i EWG. Tak na przykład energii elek- trycznej wyprodukowaliśmy łącznie 1613 mld kWh, państwa EWG — 1163 mld kWh, stali — 211 mln ton, EWG — 131 mln ton. Wydobycie węgla wyniosło w krajach RWPG — 735 mln ton, w państwach EWG — 235 mln ton.

W sumie przed 30 laty udział krajów RWPG w produkcji światowej wynosił zaledwie 18 proc., a dziś sięga już jednej trzeciej dostaw przemysłowych wszystkich krajów współczes- nego świata. Wspólnota socja- listyczna posiada przy tym ol- brzymie zasoby produkcyjne i surowcowe oraz nowoczesny potencjał naukowo-techniczny.

Obecny etap współpracy kraj- ów RWPG charakteryzuje co- raz bardziej konsekwentna rea- lizacja zapoczątkowanego przed 10 laty procesu socjalistycznej integracji, rozwoju kooperacji i specjalizacji produkcji, współ- nego rozwiązywania podstawo- (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

„Voyager-1” przekazuje ciekawe zdjęcia

satelitów Jowisza

NOWY JORK (PAP). Amery- kańska sonda kosmiczna „Voya- ger-1”, wysłana w przestrzeń pozaziemską w celu badania Jo- wisza i jego okolic, nadesłała pierwsze zdjęcia Amaltei, jed- nego z 13, bądź 14 satelitów Jo- wisza. Stacja znajduje się obe- cnie ok. 700 mln km od Ziemi. Sygnał radiowy bęgnie do niej ponad 37 minut.

Jakość zdjęć przesłanych przez aparaturę pokładową „Voya- ger-1” jest bardzo dobra. Wyko- nal je on w momencie, gdy znajdował się milion kilometr- ów od Jowisza.

To, co można już okiem „Voyagera-1” dojrzeć na odleg- lej jeszcze powierzchni Jowisza jest, zdaniem naukowców, bar- dzo interesujące. Kamery son- dy woda z wolna swymi obiek- tywami po różnych częściach planety ukazują równinową „czerwona plamę” jak też na biegunach białawe czapy chmur, które przesuwają się z oszo- rna szybkością w różnych kie- runkach. Uczeń są już w stanie odróżnić szczegóły od 40 do 7 kilometrów — zależnie od momentu. Analizując zbierane materiały dochodzą oni do wniosku, że jowiszowa „czer- wona plama” jest rozszalałym żywiołem, który orzeźwia się aż ponad białe czapy.

Nie wiadomo jeszcze dła- czej, jak daleko jest właśnie czer- wony. Dlatego obraca się wo- kół planety. Nie wiadomo też, dlaczego następują ciągłe zmia- ny kolorów różnych części Jo- wisza. Czy jest to rezultat za- chodzących na jego powierzch- (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

11 dni pod białą-czerwoną banderą „Dni Polskie” na TT-Linie

Od naszego specjalnego wysłannika
JANUSZA LATOSZKA

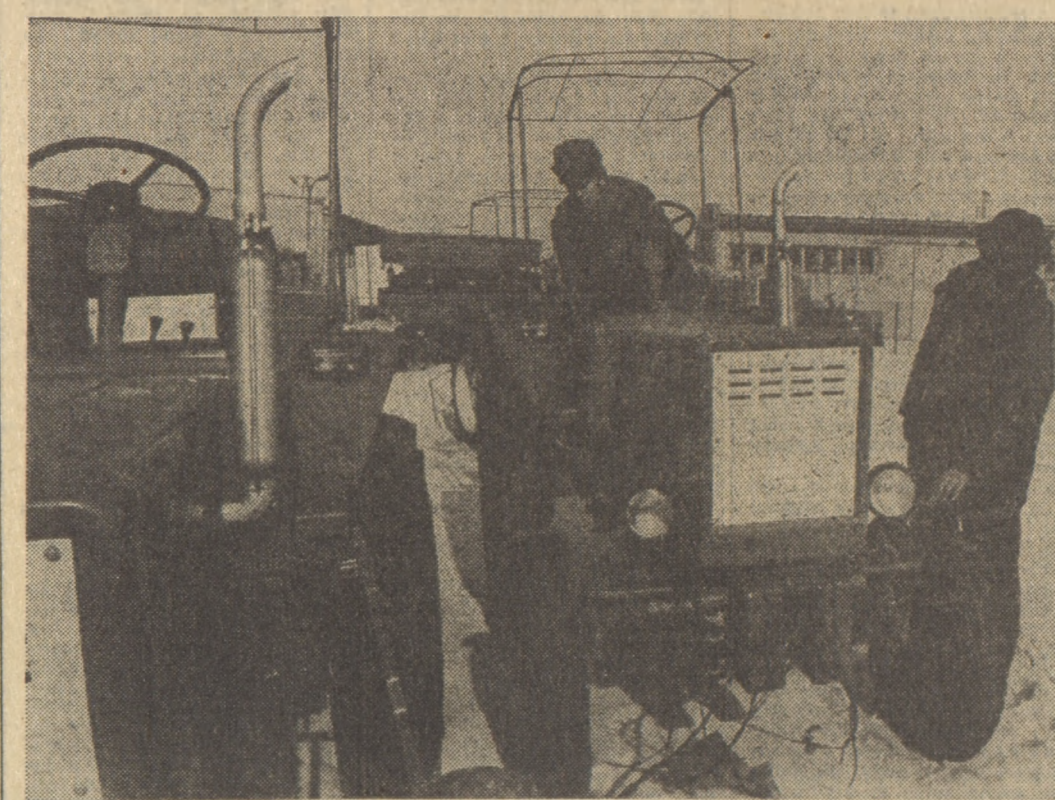
Travemuende, 5 marca (P) Do Travemuende, naj- większego portu promowego w Europie „Peter Pan” do- tarł o świcie. Prom prze- dzierał się przez gęstą krę i pola lodowe, które nadal u- trudniają żeglugę, zwłaszcza na północnym Bałtyku. Trasę z Trelleborga do Trave- muende, stanowiącą najkrót- sze połączenie morskie mię- dzy Szwecją a RFN obsługują promy zachodniemieckiej firmy „TT-Linie”. Na jednym z nich — największym („Pe- ter Pan” liczy sobie 12,600 BRT) trwają obecnie „Dni Polskie”.

Przy nabrzeżach portu Tra- vemuende, w wielkiej sali re- cepcyjnej odbyła się uroczysta inauguracja tych „Dni”. W u- roczystościach wziął udział przedstawiciel senatu Lubeki a

zarazem przewodniczący frak- cji SPD Henning Kościelski, dyrektor naczelny Izby Prze- mysłowo-Handlowej dr Juergen Pratie oraz dyrektor „TT-Li- nie” dr Hans H. Killinger. Stronę polską reprezentował konsul generalny PRL w Mal- moe dr Józef Kostera oraz na- czelnik dyrektor skandynaw- skiego biura „Norbis Travel AB” w Sztokholmie Ireneusz Sosnowski. Obecni byli przed- stawiciele prasy i radia ze Szwecji, RFN i Polski.

Po części oficjalnej, w której padło wiele miłych słów o sta- le rozszerzających się kontak- tach handlowych i turystycz- nych z Polską (w roku ubie- głym Polskę odwiedziło ok. 280 tys. obywateli RFN), z inaugu- racyjnym programem wystąpił 17-osobowy folklorystyczny ze- spół Franciszka Bachledy z Za- kopanego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)



Rolnicy kupują maszyny. Przedwiosenne zakupy maszyn rolniczych w Olkuszu (woj. ka- towicki). Tutejsza składnica zaopatruje w sprzęt rolników z dziesięciu okolicznych gmin.(P) CAF — Rybak

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Podsumowanie obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka

Międzynarodowy komitet obraduje w Warszawie

(P) 5 bm. w Warszawie rozpoczęło się dwudniowe plenarne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Celem zgromadzenia jest podsumowanie dotychczasowego przebiegu obchodów korczakowskich w Polsce i w świecie oraz podjęcie inicjatyw zmierzających do podtrzymania i utrwalenia idei korczakowskich. W spotkaniu uczestniczą przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Izraela, NRD, RFN, Węgier, Włoch i Polski. Obecnie na posiedzeniu członkowie komitetu, nestorowi polskich pisarzy Jarosławowi Iwaszkiewiczowi z okazji 85 rocznicy urodzin złożono serdeczne gratulacje i życzenia.

Przypadająca w roku ubiegłym 100 rocznica urodzin Janusza Korczaka zapoczątkowała w całym świecie obchody poświęcone jego pamięci i dorobkowi, który zaznaczył się trwałe w literaturze i pedagogice światowej. Rok 1979 z kolei — to Międzynarodowy Rok Dziecka; idee tego roku są odzwierciedleniem pragnień i dążeń J. Korczaka.

Mówiąc o przebiegu obchodów korczakowskich na całym świecie ukazano różnicę przedsięwzięcia służące popularyzacji twórczego dorobku i nieprzemijających humanitarnych idei J. Korczaka.

Szczególnie szeroki charakter nabrały obchody korczakowskie w Polsce — kraju w którym się urodził, wychował i działał wielki pedagog. Wydarzeniem o największym znaczeniu była międzynarodowa sesja naukowa, która odbyła się w ubiegłym roku w Warszawie pt. „Janusz Korczak — życie i dzieło”, na niej to poddano analizie działalność pedagogiczną, literacką i medyczną J. Korczaka, omawiając

jego miejsce we współczesnej pedagogice i literaturze.

W instytucie badań pedagogicznych w Warszawie powołano specjalną pracownię korczakowską, która podjęła systematyczne badania spuścizny pedagogicznej J. Korczaka i przygotowania wydawnictw źródłowych oraz upowszechnianie wiedzy o tym wybitnym wychowawcy.

Żywe zainteresowanie wzbuca twórczość J. Korczaka wśród nauczycieli i wychowawców rodzicielskich, m.in. w ośrodkach uniwersyteckich w Baku, Charkowie, Leningradzie i Moskwie. W RFN wprowadzono doroczną nagrodę niemieckiego towarzystwa im. J. Korczaka dla wybitnych wychowawców, a w klinice dziecięcej uniwersytetu w Wuerzburgu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci J. Korczaka. W Izraelu eksponowana jest stała wystawa, dotycząca życia, pracy i twórczości pedagoga; zrealizowano także film, który przyczyni się do popularyzacji jego postaci.

Także we Francji, NRD, na Węgrzech, w B. Brytani i innych krajach podejmowana jest działalność, zmierzająca do popularyzacji idei i twórczości J. Korczaka, mają miejsce spotkania i odczyty, wystawy, wydawane są nowe publikacje o J. Korczaku oraz jego najwybitniejsze dzieła. W Australii np. nadano w językach polskim i angielskim specjalny program radiowy o Korczaku, rozwinięto akcję odczytów.

W drugiej części posiedzenia członkowie międzynarodowego komitetu rozpatrzyli projekt powołania międzynarodowego stowarzyszenia im. J. Korczaka, którego celem byłoby szerzenie wiedzy o życiu, działalności i dorobku twórczym tego doktora. (PAP)



(P) Zrekonstruowane kamieniczki nad Motławą

Notatki z Wiejskiej

Zatrudnienie inwalidów — Stan zdrowia nauczycieli

(P) Niedawno obradowały Sejmowe Komisje: Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz Oświaty i Wychowania.

Według danych szacunkowych w Polsce jest obecnie półtora miliona inwalidów. Dokładniejsze liczby przyniesie spis powszechny, a prowadzona obecnie przez

służbę zdrowia akcja, pod nazwą bilans zdrowia 40-latków, wykryje zapewne wiele nie ujawnionych dotychczas przypadków inwalidztwa, zwłaszcza na wsi.

Bilans zdrowia ma na celu zbadanie wszystkich osób w wieku tzw. zawalowym, szczególnie podatnym na choroby układu krążenia, zaburzenia psychiczne i niedomagania narządów ruchu. Chodzi o to, ażeby stosując leczenie i profilaktykę, nie dopuścić do stanów chorobowych, następstwem których może być trwałe naruszenie sprawności organizmu.

W kraju działa 5 międzywojewódzkich zespołów i 25 przychodni leczniczo-rehabilitacyjnych. W 416 zespołach zdrowia inwalidzi mają zapewnioną opiekę lekarską. Poprawiła się ostatnio sytuacja w protezowaniu i obuwie ortopedycznym, zwiększone zostały przydziały wózków i przystosowanych do możliwości inwalidów samochodów osobowych.

Jak wynika z badań ankietowych, 65 procent inwalidów III grupy pracuje, bądź wyraża chęć rozpoczęcia pracy. Zatrudnienie tych osób łączy się z zagadnieniem rehabilitacji pozwalającej na powrót do czynnego życia zawodowego i społecznego. W większości przypadków wymaga to specjalistycznego szkolenia i zmiany zawodu. Obecnie w różnych zakładach pracy, a także w zorganizowanym systemie chałupnictwa, zatrudnionych jest 600 tysięcy inwalidów, z czego 200 tysięcy w spółdzielczości inwalidów.

Dostosowana do możliwości inwalidów praca stanowi istotną część procesu leczniczo-rehabilitacyjnego. Wpływa ona korzystnie na stan fizyczny i psychiczny ludzi nie w pełni sprawnych, daje poczucie przydatności i satysfakcji, pod warunkiem jednak, że zabezpieczono im odpowiednio oprzyrządowanie urządzeń oraz że rodzaj pracy jest zgodny z dawnymi, lub nowymi kwalifikacjami. Inwalidzi traktują z reguły przyjęcie na siebie obowiązków w sposób rzetelny, zaangażowany. Ich praca przynosi poważne efekty gospodarcze i społeczne. Poza tradycyjnymi gatunkami wytwórczości (kaletnictwo, szcztokarstwo, wyrób zabawek) część inwalidów pracuje w przemyśle metalowym, motoryzacyjnym, precyzyjnym.

Problemy zatrudnienia inwalidów były omawiane ostatnio na posiedzeniu sejmowej Komisji Pracy Plac i Spraw Socjalnych. Pozytywnie oceniono stałą działalność spółdzielczości pracy inwalidów. Należy jednakże dążyć do rytmicznego zapożyczania spółdzielni w surowce, usprawnić transport, zwiększyć przydziały samochodów dostawczych i autobusów. W miejscach zatrudnienia inwalidów zwiększyć się liczba etatów dla lekarzy, masażystów i magistrów wychowania fizycznego. (Jest)

(P) Sejmowa Komisja Oświaty i Wychowania przeprowadziła w ub. roku analizę wykorzystania czasu nauki w szkołach podstawowych, średnich i zasadniczych. Stwierdzono, że jedną z przyczyn niedostatecznego wykorzystania czasu nauki jest wysoka absencja nauczycieli — częste korzystanie ze zwolnień lekarskich i urlopów dla poratowania zdrowia.

Żyć ale istotnie w produkcji roślinnej są także dobre odmiany i wartościowy materiał siewny. Jak to kształtuje się sytuacja?

— Zrobiłoby się w kraju duży postęp w hodowli wysokoprodukcyjnych odmian. Wartość plonotwórcza wielu odmian jest niższa od zagranicznych, a niektóre gatunki mamy nawet lepsze. Sprawa istotna jest natomiast doprowadzenie tych do brzozy nasion do każdego gospodarstwa. Jeżeli przy uprawie zastosowana zostanie właściwa technologia produkcji, łącznie z nawożeniem i zabiegami ochronnymi, to wtedy plony będą wysokie.

Jednym z podstawowych elementów technologii w rolnictwie są właściwe terminy wysiewu i dlatego wszystkie władze i służby agronomiczne winny dbać o ich przestrzeganie. Śnieg jeszcze na polach leży, ale prace już jest sporo i przyspieszanie do okresu wegetacyjnego muszą zostać maksymalnie zintensyfikowane.

Rozmawiał LESZEK CHMIEŁOWSKI

Śmiertelne zacczadzenie dwojga dzieci

Informacja własna

(P) Jak nas informuje Komenda Główna Straży, do tragedii doszło w domu przy ul. Ordona 23 w Katowicach. Dzieci, bawiąc się zapalnikami pod nieobecność rodziców, wzniciły pożar w mieszkaniu. Śmiertelnemu zacczadzeniu ulegli 2-letni Mariusz i 6-letni Rafał K.

Podczas pożaru mieszkanka w domu przy ul. Górniczej 4 w Poraju (woj. częstochowski) śmierć w płomieniach poniosła 74-letnia Stefania B. Ustała się przyczyną powstania pożaru. (CAD)

KRONIKA DYPLMATYCZNA

Minister spraw zagranicznych Ewa Wójciszka przyjął 5 bm. nowego mianowanego ambasadora Islamskiej Republiki Pakistanu S.

A. D. Bukhari, który złożył wstępną przed objęciem misji w Polsce.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Ocenie realizacji zadań w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym w świecie ustaleniu wytycznych z uchwały XV Plenum KC PZPR i bieżącego 5-lecia poświęcone było 5 bm. plenarne posiedzenie KW PZPR w Bydgoszczy. W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Józef Majchrzak.

● Dalszy wzrost aktywności społeczno-zawodowej członków partii w miejscu pracy był 5 bm. tematem Plenum KC PZPR w Tarnobrzegu. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Tadeusz Haladaj. W plenum uczestniczył kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Krystyn Dąbrowa.

● Ocenie stanu racjonalizacji i wynalazczości w przedsiębiorstwach woj. olsztyńskiego poświęcone było plenarne posiedzenie KW PZPR, które odbyło się 5 bm. w Olsztynie. W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Henryk Łukaszewski.

● Prace geologiczne w dorzeczu Wisły, prowadzone od 60 lat przez Instytut Geologiczny, będą w najbliższym czasie znacznie rozszerzone. W związku z programem „Wisła” Instytut rozwinąć będzie badania z zakresu geologii, hydrogeologii i geologii inżynierskiej. Będą to głównie badania podłoża niebezpiecznych wód wielkich obiektów hydrotechnicznych — stonni piętrzących, zbiorników, kanałów. Ważnym zadaniem jest także zapewnienie dla tych inwestycji

surowców budowlanych, a szczególnie kruszywa. Z programem „Wisła” wiąże się też problem racjonalnego wykorzystania i ochrony wód glebinowych. Efekty dotychczasowych badań oraz dalsze kierunki prac geologicznych dla potrzeb programu „Wisła” omówiono 5 bm. na sesji naukowej w Instytucie Geologicznym w Warszawie.

● Sprawy związane z dalszą działalnością ideowo-wychowawczą TPPR na wsi były 5 bm. tematem ogólnokrajowej narady działaczy TPPR, reprezentujących środowisko wiejskie i zwolanej w związku ze zbliżającym się X krajowym zjazdem towarzyszącym. Podsumowano efekty dotychczasowej pracy, wytyczono jej dalsze kierunki.

● Bogaty przegląd węgierskiej twórczości teatralnej i muzycznej minął 5 bm. półmetek. Pozostałe 5 dni dekady przyniosły kolejne spektakle i koncerty z udziałem twórców i artystów z Polski i Węgier. Przedstawiciele środowisk twórczych z obu krajów spotkały się też na wspólnych sympozjach i dyskusjach.

● Pokaz filmu reżyserii Andrzeja Wajdy pt. „Panny z Wilka” zainaugurował 5 bm. w Warszawie doroczny przegląd wybitnych filmów świata — „Konfrontacje-78”.

● 5 bm. w Katowicach rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na plakat pierwszomajowy, ogłoszony przez Państwowy Instytut Krajowej Agencji Wydawniczej. Spośród nadesłanych na konkurs 60 projektów jury wyróżniło pierwszą nagrodą Teofila Kemilewskiego z Warszawy.

Pała żarówki — bo szyby brudne

Wyniki kontroli społecznej w 310 zakładach woj. kaliskiego

Informacja własna

(P) Mądre korzystanie z energii elektrycznej, zwłaszcza w nielatywnej sytuacji energetycznej w kraju — jest powinnością zarówno każdego obywatela, jak i zakładów pracy. Z tą gospodarnością zakładową nie jest jednak najlepiej, o czym świadczy chociażby wyniki jednej z kontroli przeprowadzonych na polecenie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Kaliszu.

W ciągu jednego dnia dokonano lustracji w 310 zakładach na terenie całego województwa. Okazało się np., że w SKR-ach w gminie Rychtal przez cały dzień paliły się światła w hali produkcyjnej; było tam istotnie ciemno... a powodem grube żarówki, brudem i kurzem szyb okiennych. W Bolesławcu stwierdzono, że w którejś z hal pracuje tylko jeden człowiek, lecz cała hala oświetlona jest żarówkami. Niezwykle były przypadki oświetlania ulic w dzień (m.in. na drodze do Teklinowa w gminie Wieruszów), ogrzewania hal fabrycznych piecykami elektrycznymi itd.

Wojewódzki KKS interesował się również stanem zaopatrzenia w energię elektryczną, w tym w zakresie zużycia energii. Okazało się, że mimo to wiele istotnych spraw uchodziło uwadze związkowców. W roku 1979 związki zawodowe planują przeprowadzenie kontroli w około 5 tys. jednostek, przy czym główne tematy to m.in. stopień zaspokojenia potrzeb ludności w dziedzinie usług, zaopatrzenia w artykuły sezonowe.

Kontrola społeczna w Kaliszu zainicjowała w Kaliszu, gdzie w miejscach, które nie miały być tak istotne ze społecznego punktu widzenia, jak analiza jakości produkcji, przede wszystkim wyników (a te dają Kaliszkie dla kraju bardzo duży procent) jak też absencji i dyscypliny pracy w tutejszych zakładach. (H.B.)

Pasożytniczy tryb życia prowadzi do przestępstwa

Informacja własna

(P) Kazimierz D. sfalszował w maju 1976 r. książeczkę PKO i pobrał z niej w odziałach w Warszawie i Chorzowie 2 tys. zł. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w styczniu 1977 r. skazał Kazimierza D. na karę jednego roku ograniczenia wolności, zarządzając potrącenie z zarobków skazanego po 10 proc. miesięcznego wynagrodzenia na cel społeczny oraz zakazał mu zmiany miejsca pracy i miejsca zamieszkania przez okres jednego roku. Sąd zobowiązał go również do naprawienia szkody i zwrotu 2 tys. zł.

W związku z wejściem w życie dekretu o amnestii sąd sądził skazanemu orzeczoną karę utrzymując w mocy jedynie obowiązki naprawienia szkody. Kazimierz D. obowiązku nie wykonał, porzucił pracę, zaczął nadużywać alkoholu, urządził w mieszkaniu w miejscowości, nie żył na utrzymaniu rodziny.

Sprawa trafiła ponownie na wókanę sądu, który dokonał oceny zachowania się skazanego i uznał że nie zasługuje na to, by korzystać z dobrodziejstwa amnestii, które względem Kazimierza D. uchylili za mianując jednocześnie karę ograniczenia wolności na 1 rok pozbawienia wolności. Tak więc skazany, który wybrał nierobstwo i pijaństwo nie tylko nie skorzystał z amnestii lecz spędził najbliższy rok za murami zakładu karnego.

Inna sprawa. Trzydziestoletni Waldemar W. został w maju 1977 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności za zabicie się nad rodziną. Sąd jednak dał skazanemu możliwość powrotu do uczciwego życia za zaniechanie warunków wykonywania kary na okres 5 lat zobowiązując go jednocześnie do podjęcia stałej pracy zarobkowej, powstrzymanie się od nadużywania alkoholu oraz leczenia na utrzymaniu rodziny. Skazany został także oddany pod dozór kuratora.

Żył pierwsze wywiady o skazanym wykazały, że tylko przez krótki okres czasu spełniał nałożone przez sąd obowiązki. Znow zaczął pić i porzucił pracę. Nie żył też na utrzymaniu rodziny. Z inicjatywy kuratora sprawa ponownie trafiła na posiedzenie sądu, który podkreślał pasożytniczy tryb życia skazanego zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności.

To tylko dwie spośród spraw rozpatrywanych ostatnio przez warszawski sąd rejonowy. Świadcza one o tym, że osoby żyjące na cudzy koszt uporczywie uchylające się od pracy, gdy wkroczą na drogę przestępstwa nie mogą liczyć na pobłażanie sądu.

Walka z pasożytnictwem przybiera różne formy, wśród których represja karna jest ostatecznością stosowaną wówczas jedynie, gdy popełnione zostało przestępstwo. Przy Wydziale Zatrudnienia Urzędu Stołecznego działa Komisja ds. Zatrudnienia osób uchylających się od pracy, która przeprowadza rozmowy dyscyplinarne, wydaje skierowania do pracy. Przy urzędach dzielnicowych zaś funkcjonują zespoły ds. produktywności osób uchylających się od pracy społecznie użytecznej. Ważną rolę spełniają również powołane uchwałą Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z kwietnia 1977 przy komitetach FJN i samorządach mieszkańców komisje profilaktyki indywidualnej. Prowadzą one działania wychowawcze, opiekuńcze, lecznicze, interwencyjne i kontrolne.

Dodajmy na koniec, dla uniknięcia nieporozumień, że pasożytniczy tryb życia sam w sobie nie jest karalny. Często jednak prowadzi do przestępstwa. Wynika bowiem z daleko posuniętej demoralizacji i zwykłej demoralizacji, że ludzie nie znają obowiązku rodzinnego nieustannie na granicy, która bardzo łatwo przekroczyć. K. G.

Rolnictwo na przedwiośniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Coż więc należy robić w takiej sytuacji?

— Stanowczo dążyć do utrzymania określonego arealu zbóż i dlatego w tych miejscach, gdzie ożyminy nie zostały zasiane, należy wysiać zboże jare, pszenicę, a szczególnie jęczmień.

— Dlaczego szczególnie?

— Dlatego, że pszenicę będziemy siać na glebach mocniejszych, bardziej zasobnych w składniki pokarmowe i wodę, natomiast jęczmień może nam w poważnym stopniu zrekompenzować straty poniesione w uprawie żyta. Jest to roślina mniej wymagająca od pszenicy jarej i jeśli będzie mieć tylko odpowiednią ilość wody w glebie, to plony mogą być nawet wyższe niż żyto ewentualnie

uszkodzone przez grzyby pleśniowe pod śniegiem.

— Istnieje więc szansa pełnej rekompensaty zbiorów zbóż ożymich przez zwiększenie zbioru zbóż jarych?

— Jak najbardziej. Te szanse daje właśnie odpowiednio nawilżone gleby. Nawiazę tu do ostatniego plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, na którym omówiono stan i perspektywy rozwoju rolnictwa w województwie wielkopolskim w latach 1979-1980 oraz kierunki działania do 1985 roku. Poruszono również sprawy aktualne, ważne na dziś i jutro.

Na wspólnych posiedzeniach Instancji PZPR i ZSL z udziałem aktywów społeczno-gospodarczych, które odbędą się we wszystkich gminach, sprawy te omówione zostaną w kontekście rosnących zadań rolników w stołecznym województwie. W dyskusji na plenum podniesiono słusznie niepokojące powściągniętych dysproporcji pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami i to często w tej samej wsi. Wydało mi się, że właśnie już teraz na przedwiośniu jednym z podstawowych zadań winno być dotarcie do gospodarstw niskoprodukcyjnych, określenie właściwego dla nich programu produkcyjnego, udzielenie instruktażu.

— Kto to powinien zrobić?

— Oczywiście służba rolno i surowcowa, działacze kolek rolniczych oraz inni specjaliści do tego uprawnieni. Nie może istnieć taka sytuacja, że obok rolnika uzyskującego 40-50 q zbóż z 1 ha wegetują sąsiadzi, których plony nie przekraczają 20 q. Im właśnie trzeba wyjaśnić, że już w tym roku mają szansę uzyskania co najmniej 10 q z 1 ha więcej i nie powinni mieć szansy zmarnować.

— Woda, którą będziemy mieli z roztopionego śniegu to na pewno czynnik bardzo wa-

Park krajobrazowy powstanie na Kujawach i Mazowszu

Informacja własna

(P) W końcowej fazie znajdują się aktualnie przygotowania zmierzające do utworzenia Włocławsko-Gostyńskiego parku krajobrazowego, który obejmie spory obszar kompleksów leśnych łączących region Kujaw z Mazowszem. Nowy park rozciągać się będzie od Włocławka po Błock, obejmując interesujące pod względem przyrodniczym i etnograficznym rejon Dobrzyń nad Wisłą, Kowala, Gostynina, Sierpca i Gąbina.

Przewiduje się, iż na tym terenie wystąpi duży rozwój ruchu turystycznego, czemu sprzyjać będzie rozbudowa bazy rekreacyjno-wypoczynkowej. Po pełnym zagospodarowaniu tamtejsze obiekty będą dysponowały 6 tys. miejsc noclegowych. (Wn)

Kwiaty na grobie

Zbigniewa Żaluskiego

(P) 5 bm. minęła pierwsza rocznica śmierci Zbigniewa Żaluskiego pisarza i publicysty, działacza partyjnego i społecznego, pułkownika WP.

Przy grobie autora „Przepustki do historii” w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie zgromadziły się obok najbliższej rodziny, koledy pisarzy i współpracownicy — broni, przedstawiciele organizacji i instytucji kulturalnych. Na mogile złożono wianki i kwiatów a wśród nich od Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich. (P)

Wystawy poświęcone dzieciom polskim

(P) W tym roku otwarte zostaną ekspozycje poświęcone dzieciom i młodzieży. Wystawę pt. „Prawa dziecka w Polsce Ludowej” zorganizują ministerstwa: Oświaty i Wychowania oraz Kultury i Sztuki. Ekspozycje przygotują: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nt. losu dzieci w okresie okupacji niemieckiej w Polsce, muzeum w Sztutowie nt. dziecka i wojny, a Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Łodzi nt. zbrodni hitlerowskich popełnionych na dzieciach i młodzieży w latach 1939-1945 na terenie Łodzi.

„Dziecko w malarstwie polskim”, „Portret dziecka”, „Dziecko w plakatce” — przygotowane przez Muzeum Narodowe w Krakowie, muzeum Zamkowe w Malborku oraz Muzeum Plakatu w Wilanowie.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Rodziny zastępcze

JOANNA HORODECKA

UWAŻANA za jedną z najlepszych form opieki nad dzieckiem osamotnionym, rodzina zastępcza bardzo często mylna jest, a nawet utożsamiana z adopcją. Tymczasem ma zupełnie inne zadania i cele, inny charakter i własną, wyraźną specyfikę. Zdarza się wprowadzić, że pełni funkcje preadopcji, ale to bynajmniej nie reguła. Przeciwnie.

Rodzina zastępcza powierza się przede wszystkim dzieci, których adopcja nie jest możliwa. Bo albo dawno już wyrosły z wieku niemowlęcego (a najlepiej rokuje na przyszłość własne adopcja), albo ich wiek z rodziną naturalną nie została całkowicie zerwana, lecz jedynie nadwątlona — z różnych, również niezawinionych przez rodziców i niedyskwalifikujących ich przyczyn: albo wreszcie dzieci te wykazują pewne odchYLENIA od normy w rozwoju fizycznym lub psychicznym, czy to wskutek wad wrodzonych, czy w następstwie doznań krzywd, zaniedbań wychowawczych, długiego pobytu w zakładzie, przeżytych chorób (w tym i sieroci) lub kalectwa.

Ostatnia kategoria dzieci szczególnie potrzebuje troskliwej indywidualnej opieki, bo tylko w warunkach rodzinnego domu można je odurczyć, przywrócić im ufność, zapewnić poczucie stabilizacji. Co więcej, te dzieci tylko w dobrej rodzinie mogą się rozwinąć naprawdę, a nawet rozkwitnąć. Poza rodziną mają znikome szanse wyrównania niedoborów oraz rozwoju uczuciowego i intelektualnego.

Niestety, prawie się nie zdążyło, żeby któreś z nich zostało przysposobione — do adopcji wybierane są z reguły dzieci zdrowe, udane, z dobrą prognozą rozwoju. Adopcyjniści nie przeciążają dla siebie z chęci posiadania go na własność, ale na całe życie. I na tym — oczywiście upraszczając — polega zasadnicza różnica między rodziną adopcyjną a zastępczą, która powstaje dla dziecka po to, by na określony czas, zastępując aż do jego usamodzielnienia się, zapewnić mu opiekę, rodzinne ciepło i oparcie.

Na szerszą skalę rodziny zastępcze zaczęły się rozwijać w Polsce, zwłaszcza w Warszawie i Łodzi, w latach trzydziestych. W 1938 r. wychowywało się w nich już ponad 10,5 tys. dzieci. Bezpośrednio po wojnie liczba ta wzrosła wielokrotnie — w 1946 r. wynosiła 68 tys., w 1949 r. — 73 tys. dzieci. Później jednak zaczęła się szybko kurczyć do 33,4 tys. w 1960 r. i 21,7 tys. w 1966 r. „Spadek liczby dzieci w rodzinach zastępczych — pisał dwa lata później Albin Kelm — tylko w części można wyjaśnić zmniejszaniem się rozmiarów sierocińca oraz rozwojem zabezpieczenia społecznego. Hamulcem w rozwoju tej formy są nieprzystające w obecnych warunkach podstawy prawno-organizacyjne”.

A także symboliczne jedynie pomoce materialna dla dzieci w rodzinach zastępczych — od 1951 do 1971 r. wynosiła 434,75 zł rocznie. Dopiero uchwała Rady Ministrów z lipca 1971 r. stworzyła podstawę do udzielenia dzieciom umieszczonym w

rodzinach zastępczych nie zobowiązanych do ich alimentacji, pomocy pieniężnej w wysokości 750 zł miesięcznie. W trzy lata później kolejna uchwała zwiększyła tę stawkę do 1.000 zł miesięcznie, przy czym z pomocy materialnej mogły już korzystać i dzieci wychowywane przez rodziny zastępcze zobowiązane do alimentacji. Również w 1974 r. wszystkie dzieci z rodzin zastępczych uzyskały prawo do bezpłatnego korzystania ze świadczeń służby zdrowia, żłobków i przedszkoli.

Nadal natomiast brakowało aktu prawnego regulującego w jednolity sposób — bez względu na to, czy chodzi o „dzieci resortu” zdrowe, oświaty czy sprawiedliwości — podstawowe zasady i kryteria organizowania rodzin zastępczych, stawiane im wymagania i przyznane uprawnienia. Brak ten stał się szczególnie dotkliwy od chwili, gdy w myśl ustawy z 19 grudnia 1975 r. nowelizującej kodeks rodzinny i opiekuńczy, rodzina zastępcza przestała być wyłącznie środkiem ograniczenia władzy rodzicielskiej, lecz stała się także formą opieki prawnej, powierzonej przez sąd opiekunów. Ustawa zawierała delegację dla Rady Ministrów, która w drodze rozporządzenia miała określić zasady doboru rodzin zastępczych, zasady współdziałania sądów opiekuńczych z organami administracji państwowej w sprawach dotyczących rodzin zastępczych, zakres i formy pomocy państwa na rzecz umieszczonych w tych rodzinach dzieci, zasady odpłatności ich rodziców oraz postępowanie w tych sprawach.

ROZPORZĄDZENIE Rady Ministrów z dnia 26 stycznia 1979 r. w sprawie rodzin zastępczych rozdzieliło się, ostatnia wersja jego projektu konsultowana była z członkami Rady do Spraw Rodziny, którzy wniesli do niego szereg cennych uwag. Opublikowane zostało w Dzienniku Ustaw nr 4 poz. 19 (z datą 27 lutego br.) i weszło w życie z dniem 1 marca br. Otwiera nowy etap w historii rodzin zastępczych.

Sankcjonuje ich status prawny. Określa podstawy, na jakich następuje umieszczenie w nich dziecka. Podstawą taką jest albo orzeczenie sądu opiekuńczego, albo na wniosek lub za zgodą rodziców dziecka, którym przysługują władze rodzicielskie, pismem na umowę powierzenia dziecka, zawartą między rodziną zastępczą a terenowym organem administracji państwowej. Zasady i warunki zawierania tych umów ustalił Minister Oświaty i Wychowania. Par. 6 rozporządzenia przewiduje natomiast, że „rozwiązanie z rodziną zastępczą umowy powierzenia dziecka następuje po uprzednim 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia dokonane na piśmie przez jedną ze stron umowy”. O ile zastrzeżenie możliwości rozwiązania umowy przez organ administracji bez wypowiedzenia, w przypadku rażącego niewywiązywania się rodziny zastępczej z przyjętych zadań, jest całkowicie zrozumiałe, o tyle możliwość wypowiedzenia jej na 3 miesiące bez podania przyczyn może zanie-

pokoić kandydatów na rodziców zastępczych.

Osoby, którym powierza się funkcje rodziny zastępczej, muszą odpowiadać wyraźnie określonym wymaganiom. Zdecydowany priorytet mają małżonkowie, ponieważ powierzanie opieki nad dzieckiem obywateli małżonkom (a nie jak dotychczas jednemu z nich za zgodą drugiego) zapewnia dziecku warunki rozwoju najbardziej zbliżone do warunków w rodzinie naturalnej. Nie wyklucza to jednak możliwości powierzenia dziecka osobie samotnej, zwłaszcza spokrewnionej z dzieckiem i związanej z nim uczuciowo.

Obowiązki rodzin zastępczych rozporządzenie formułuje szczegółowo, bardziej szczegółowo nawet niż kodeks rodzinny i opiekuńczy obowiązków rodzicielskich. Zarazem określa też ich prawa do udzielanej przez państwo pomocy pieniężnej i rzeczowej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania wychowywanych przez nie dzieci. Między innymi rodziny zastępcze korzystają w zakresie świadczeń przyznawanych z zakładowego funduszu socjalnego lub mieszkaniowego z takich samych uprawnień, jakie otrzymują pracownicy z tytułu posiadania dzieci własnych.

Wśród zasad doboru dzieci do rodzin zastępczych bardzo istotny jest ustęp 3 paragrafu 4, zgodnie z którym dzieci odbiegające od normy rozwojowej kwalifikujące się na podstawie odpowiednich badań do kształcenia w szkołach i zakładach specjalnych, mogą być umieszczane tylko w tych rodzinach zastępczych, które mają pełne rozeznanie ich poziomu rozwoju fizycznego i psychicznego, a także warunki i możliwości zapewnienia tym dzieciom odpowiedniej pieczy i wychowania.

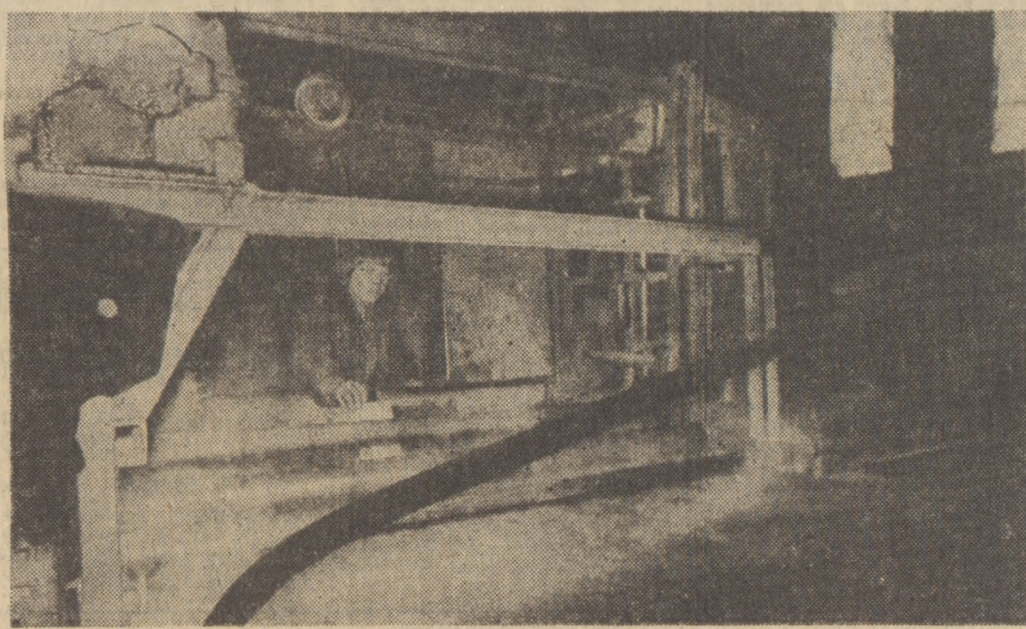
WYDATKI zwiększone zostały zakres i rozmiary pomocy pieniężnej przysługującej dzieciom umieszczonym w rodzinach zastępczych. W rodzinie nie zobowiązanej do alimentacji pomoc ta wynosi obecnie 1.700 zł miesięcznie (dotychczas wynosiła 1.000 zł). Natomiast w rodzinie zastępczej, w której chociaż jedna z tworzących ją osób jest zobowiązana do świadczeń alimentacyjnych na rzecz dzie-

cka — od 500 do 1.700 zł (po-

przednio od 300 do 1.000 zł). Rozporządzenie stwarza też podstawy zakładania rodzin zastępczych, zwanych w innych krajach terapeutycznymi, podejmujących się opieki nad dziećmi potrzebującymi jej szczególnie. Zgodnie z par. 15, pomoc pieniężna dla dziecka w rodzinie zastępczej, które ze względu na stan fizyczny, psychiczny lub psychofizyczny wymaga stałej opieki innej osoby, polegającej na konieczności pielęgnowania lub na systematycznym współdziałaniu w postępowaniu leczniczym i rehabilitacyjnym, wynosi 3.400 zł miesięcznie. Suma ta pozwoli przybranej matce przetrzymać z pracy i zająć się wyłącznie wychowaniem i opieką nad dzieckiem. Rozporządzenie otwiera więc wreszcie jakieś perspektywy przed dziećmi, które dotychczas nie miały żadnych szans wyjścia z zakładu.

Wśród zmian, jakie wprowadza omawiany akt prawny, należy odnotować i to, że jeśli dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej otrzymuje rentę rodzinną, stawkę przysługującą mu pomocy zmniejsza się o połowę wypłacanej mu renty, a nie jak poprzednio o jej całość. Dotychczasowe przepisy dotyczące rodzin zastępczych całkowicie też pomijały sprawę ustalania życiowego startu usamodzielniającym się wychowankom tych rodzin. Obecnie przysługuje im pomoc pieniężna lub rzeczowa oraz prawo do utrzymania mieszkania na zasadach przewidzianych dla wychowanków państwowych domów dziecka. Pozostałe przepisy rozporządzenia określa m. in. zasady współdziałania sądów opiekuńczych z organami administracji państwowej oraz zasady odpłatności rodziców za pobyt ich dzieci w rodzinach zastępczych.

ROZPORZĄDZENIE wprowadzając nowe, cenne rozwiązania i wiele zmian na lepsze, istotnie otwiera nowy etap w historii rodzin zastępczych, od dawna uznanych za jedną z najlepszych form opieki nad dzieckiem osamotnionym lub opuszczonym. Można mieć nadzieję, że obecnie Rodzina tych przybędzie i że obejmą one znacznie więcej niż dotychczas (w 1978 r. ok. 15 tys.) dzieci i młodzieży.



Tegoroczna zima ujawniła, że 315 jest papą nie wystarczającą

WOJCIECH MARKIEWICZ

Dłaczego przeciekają dachy?

Z LISTU: „Od kilku dni woda leje się nam na głowy, cieknie po ścianach, niszczy meble i sprzęty. Jesteśmy zmuszeni zwałniać się z pracy, aby na zmianę dyżurować przy opróżnianiu garnków i wiader, do których staramy się wylać część wody. Tak samo robią sąsiedzi (...) W administracji poinformowano nas, że przyczyną przeciekania dachu jest zła jakość papy (...) Zwracamy się z prośbą do redakcji o...”

Z WYPOWIEDZI DEKARZY Z URSYNOWA: „Jeśli dach nie ma przeciekać, potrzebna jest dobra papa. A czy papa jest dobra, czy zła, zależy od gramatury i jakości tektury i od nasycenia jej asfaltem. Stare to czasy, kiedy kładło się dobrą 500-tkę, to znaczy papę o gramaturze 500 gramów tektury na jeden metr kwadratowy. 400-ka trafia się, ale rzadko, głównie dostajemy 315-tkę. W dodatku trafiają się w niej reszki włókien szklanych ze smat, które rozpadając się robią dziury. Nie dziwnie, że ten smacieś dużo nie wytrzyma...”

Z WYLIENIA ARCHITEKTA: „Wybudowanie, powieźmy 4-piętrowego domu dla 50 rodzin kosztuje 14—15 mln zł. Pokrycie tego domu papą, to 0,05 proc. kosztu w stosunku do całości. Im budynek wyższy, tym procent ten maleje. Sądzę więc, że dla ochrony 15 mln zł i więcej, konieczne jest kładzenie najlepszej papy”.

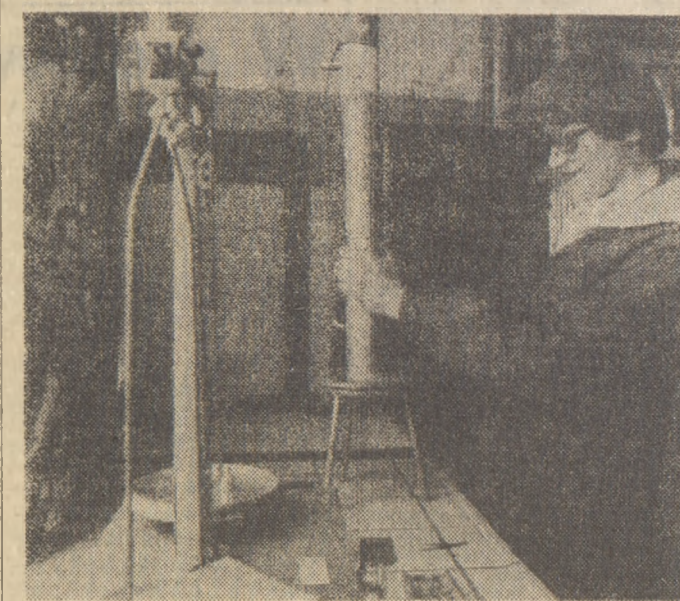
Z INFORMACJI WARSZAWSKIEJ CENTRALI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH: „Jakość papy jest nie najlepsza, gdyż producenci mają podobno kłopoty z tekturą. Głównym dostawcą tektury materiału budowlanego dla Warszawy są zakłady w Nidzicy w woj. olsztyńskim”.

Jedziemy więc do największego w Polsce producenta,

Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacji Budowlanej „Izolacja” w Nidzicy i pytamy Józefa Sienickiego, dyrektora naczelnego:

Dłaczego papa przecieka?

Z pytaniem tym przyjeżdżają tutaj z całej Polski. I budowlani i ze zjednoczenia, z resortu, no i z pracy.



„W laboratoriach przez 100 godzin stoi słup wody na warstwie 315 i papa nie przesiąka...”

Zakład istnieje od 7 lat i początkowo produkował wyłącznie papę o gramaturze 400. Mimo że wytwarzana w Polsce w ciągu roku papa można by 6 razy opłacić kulę ziemską, zapotrzebowanie na ten materiał budowlany ciągle jest większe od podaży i wynosi 300 mln m kw. podczas gdy produkcja 239 mln m kw. rocznie. Brakuje 60 mln sprowadza się ze Związku Radzieckiego.

W ostatnich latach potrzebne były coraz większe ilości papy, ale nie było tektury. Praktycznie więc znikła produkcja tektury o gramaturze 500 i coraz mniej było o gramaturze 400. W tym czasie, liczy mówią samemu sobie, produkcja papy wzrosła o 42 proc. a zużyła na to ilość tektury tylko o 3 proc. Praktycznie, podstawa produkcji papy stała się cieńsza tektura o gramaturze 315.

„Ale nie jest to zła papa, ta 315-tka — twierdzi dyrektor Sienicki — pod warunkiem, że dekarz dobrze wykona swoją robotę”.

Po alarmach w lipcu i sierpniu zeszłego roku, dyrektor techniczny „Izolacji” pojechał obejrzeć dachy Ursynowa. I co się okazało?

Po pierwsze — norma mówi, że dachy powinny mieć nachylenie minimum 15 stopni, a okazało się, że spadki były zbyt małe i wynosiły 5—8 stopni. Po drugie — niska fachowość dekarzy. Na budowie, jeśli ktoś nie potrafił, to kierując się do dekarzy. Przy czym się instrukcja załączona do każdej rolki mówi, że rozgrzanym do odpowiedniej temperatury lepikiem trzeba posmarować całą powierzchnię. Na miejscu stwierdzono, że budowlani zużywają o połowę mniej lepiku, niż przewiduje norma.

„Przy wykorzystaniu zabytków lub mających charakter zabytkowy, jeśli na wymienionym terenie nie znajdują się obiekty budowlane...”

Mamy więc w „Monitorze Polskim” odpowiedź na wiele pytań i wymagania wielu znawców zapytania. Postanowienia Uchwały są jednoznaczne, należy tylko pilnować, aby były w terenie przestrzegane. Ale teraz to, co — powiedzmy — było tylko błędną lub pozaprawną interpretacją przepisów, będzie obecnie złamaniem postanowień Uchwały. Sytuacja ulega więc całkowitemu zmianie. Byłoby tylko żałować, że owa prywatni mecenasi, którym Uchwała usuwa płotki na ich dotychczasowym torze przeszkód. (B.S.)



Takie niewielkie obiekty nieprzydatne dla dużych instytucji, są przede wszystkim skazane na zagładę, jeśli nie zajmą się nimi tzw. osoby fizyczne. Ten, konkretnie, dworek z I połowy XIX wieku w Zwiartowie w d. pow. Tomaszów Lubelski, w czerwcu roku 1974 został opuszczony przez szkołę. W miesiąc później już nie było dachu nad częścią budynku. A co było dalej? Lepiej nie mówić! A dla tzw. osoby fizycznej nadawałby się doskonale.

Fot. J. Langda

Zabytkom na odsiecz

Koniec toru przeszkód

ZATRZYMAJMY się dzisiaj nad aktem prawnym, mającym zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o naszą dalszą politykę w dziedzinie ochrony zabytków. Aktem tym jest Uchwała nr 170 Rady Ministrów z dnia 8 grudnia ubiegłego roku, opublikowana w nr 37 „Monitora Polskiego” z dnia 22 grudnia ub. roku.

Uchwała ta bardzo zainteresowała naszych Czytelników, o czym świadczy wiele listów, jakie dostaliśmy w ciągu ubiegłych tygodni.

Niezwykle istotnym postanowieniem tej Uchwały jest narzucenie na jednostki odpowiedzialne za ochronę zabytków, aby w przypadku, gdyby ktoś z nich chciał przekroczyć koszt planowanej inwestycji. Jest to postanowienie niezwykle ważne, z m u s z a ono bowiem do wykorzystywania naszej substancji zabytkowej i uprzedzenia jej do zniszczenia, co do tej porę, mimo różnych aktów prawnych, było traktowane bardzo różnie. Efekty widome!

Druga, niezmiernie ważna sprawa, jest jednoznaczne potraktowanie tak zwanych osób fizycznych, czyli po prostu osób prywatnych, ubiegających się o przejęcie jakiegoś dworca, młyna, w ogóle obiektu zabytkowego wraz z otoczeniem. Oczywiście nie przeceniamy liczby takich potencjalnych mecenasów, ale niechby ich było w Polsce stu. Znaczącyby to sto uratowanych obiektów i to obiektów takich, które niechcący musiałby ulec zagładzie z uwagi na ich nieprzydatność dla dużych instytucji, choćby ze względu na wielkość.

Jak ta sprawa wygląda do tej pory? Sięgniemy do pracy dr. Jana P. Pruszyńskiego pt. „Prawna ochrona zabytków architektury w Polsce”. Autor pisze m. in. tak:

„Znaczący należy, że nie istnieje przepis uniemożliwiający expressis verbis osobie fizycznej użytkowanie lub

nie do użytku, jeśli adaptacja naruszyłaby zasady ochrony zabytków, lub jeśli koszty odbudowy przekroczyłyby koszt planowanej inwestycji.

Jest to postanowienie niezwykle ważne, z m u s z a ono bowiem do wykorzystywania naszej substancji zabytkowej i uprzedzenia jej do zniszczenia, co do tej porę, mimo różnych aktów prawnych, było traktowane bardzo różnie. Efekty widome!

Druga, niezmiernie ważna sprawa, jest jednoznaczne potraktowanie tak zwanych osób fizycznych, czyli po prostu osób prywatnych, ubiegających się o przejęcie jakiegoś dworca, młyna, w ogóle obiektu zabytkowego wraz z otoczeniem. Oczywiście nie przeceniamy liczby takich potencjalnych mecenasów, ale niechby ich było w Polsce stu. Znaczącyby to sto uratowanych obiektów i to obiektów takich, które niechcący musiałby ulec zagładzie z uwagi na ich nieprzydatność dla dużych instytucji, choćby ze względu na wielkość.

Jak ta sprawa wygląda do tej pory? Sięgniemy do pracy dr. Jana P. Pruszyńskiego pt. „Prawna ochrona zabytków architektury w Polsce”. Autor pisze m. in. tak:

„Znaczący należy, że nie istnieje przepis uniemożliwiający expressis verbis osobie fizycznej użytkowanie lub

nie do użytku, jeśli adaptacja naruszyłaby zasady ochrony zabytków, lub jeśli koszty odbudowy przekroczyłyby koszt planowanej inwestycji. Jest to postanowienie niezwykle ważne, z m u s z a ono bowiem do wykorzystywania naszej substancji zabytkowej i uprzedzenia jej do zniszczenia, co do tej porę, mimo różnych aktów prawnych, było traktowane bardzo różnie. Efekty widome!

Druga, niezmiernie ważna sprawa, jest jednoznaczne potraktowanie tak zwanych osób fizycznych, czyli po prostu osób prywatnych, ubiegających się o przejęcie jakiegoś dworca, młyna, w ogóle obiektu zabytkowego wraz z otoczeniem. Oczywiście nie przeceniamy liczby takich potencjalnych mecenasów, ale niechby ich było w Polsce stu. Znaczącyby to sto uratowanych obiektów i to obiektów takich, które niechcący musiałby ulec zagładzie z uwagi na ich nieprzydatność dla dużych instytucji, choćby ze względu na wielkość.

Jak ta sprawa wygląda do tej pory? Sięgniemy do pracy dr. Jana P. Pruszyńskiego pt. „Prawna ochrona zabytków architektury w Polsce”. Autor pisze m. in. tak:

„Znaczący należy, że nie istnieje przepis uniemożliwiający expressis verbis osobie fizycznej użytkowanie lub

toczeniem, np. parkiem, a p. 2 § 6 głosi:

„Jeśli jednostki organizacyjne (...) nie zamierzają przejąć zabytków (...) terenowe organy administracji przekazują je na cele użytkowe osobom fizycznym...”

Taka osoba fizyczna, podobnie reszta jak i instytucja, jest obowiązana doprowadzić przejęty obiekt zabytkowy do należącego stanu w zasadzie w ciągu lat czterech, przy czym już w umowie o przejęciu tego obiektu składa zobowiązanie natychmiastowego zabezpieczenia obiektu przed dalszą dewastacją, zniszczeniem oraz należącego jego utrzymania i konserwacji.

Koszty odbudowy pokrywa oczywiście przejmujący obiekt, ale w kosztach ma swój udział Ministerstwo Kultury i Sztuki. Udział ten nie może przekraczać 23 procent ogółu kosztów i suma ta może obejmować koszty opracowania dokumentacji, robót konserwatorskich, części wydatków na użycie nietypowych materiałów lub technologii, usprawnień technicznych zabytkowej specyfiki obiektu. Może ona obejmować też różnice w stawkach, płacących wysoko kwalifikowanym robotnikom, wynagrodzenia zatrudnionych przy odbudowie specjalistów — słowem wydatki związane z utrzymaniem zabytkowego charakteru obiektu itp.

Ta pomoc resortu kultury dotyczy również osób prywatnych, przejmujących obiekty zabytkowe. Jeśli ktoś z nas przejął — przypuśćmy — jakiś dworek i ma zamiar wykorzystywać go np. na urządzenie zajazdu, pensjonatu, kawiarni czy też restauracji lub jakiegos wczarstwu rzemieślniczego, może liczyć na

ulgi inwestycyjne, na pomoc kredytową państwa. Może również liczyć w jej postanowieniu Uchwały na pomoc terenowych organów w uzyskiwaniu potrzebnych do odbudowy remontu materiałów budowlanych, na uzyskiwanie materiałów potrzebnych do sporządzenia dokumentacji etc.

Uchwała stwierdza również, iż:

„Przy wykorzystaniu zabytków lub mających charakter zabytkowy, jeśli na wymienionym terenie nie znajdują się obiekty budowlane...”

Mamy więc w „Monitorze Polskim” odpowiedź na wiele pytań i wymagania wielu znawców zapytania. Postanowienia Uchwały są jednoznaczne, należy tylko pilnować, aby były w terenie przestrzegane. Ale teraz to, co — powiedzmy — było tylko błędną lub pozaprawną interpretacją przepisów, będzie obecnie złamaniem postanowień Uchwały. Sytuacja ulega więc całkowitemu zmianie. Byłoby tylko żałować, że owa prywatni mecenasi, którym Uchwała usuwa płotki na ich dotychczasowym torze przeszkód. (B.S.)



Takie niewielkie obiekty nieprzydatne dla dużych instytucji, są przede wszystkim skazane na zagładę, jeśli nie zajmą się nimi tzw. osoby fizyczne. Ten, konkretnie, dworek z I połowy XIX wieku w Zwiartowie w d. pow. Tomaszów Lubelski, w czerwcu roku 1974 został opuszczony przez szkołę. W miesiąc później już nie było dachu nad częścią budynku. A co było dalej? Lepiej nie mówić! A dla tzw. osoby fizycznej nadawałby się doskonale.

Fot. J. Langda

jest pokryty, zależy plan, premie itd.

Po trzecie — zaczęliśmy badać, gdzie najczęściej powstają zacieki. Okazało się, że przy obróbkach blacharskich, kominach, żle izolowanych krawędziach i ciągach wentylacyjnych. Ostatnio najwięcej przecieków i dziur odnotowujemy po akcji odsiania dachów. Wystarczy, że stalowym drągkiem czy łopata zrobi się kilkucentymetrową dziurę w papie powłokowej, pod warstwą spływu wody, chwyci smolek, rozsądzi i za jednym zamachem mamy załatwione kilkanaście metrów kwadratowych dachu.

Tegoroczna zima ujawniła, że wobec niskiej fachowości dekarzy, błędów krycia i konserwacji, 315-tka jest papą niewystarczającą, mniej od np. 400-tki czy 500-tki tolerancyjną na złą robotę dekarza. W związku z tym od 1 kwietnia będzie obowiązywać nowa norma, która mówi, że dachy mogą być kryte wyłącznie papą droższą o gramaturę tektury 400 i 500 i o większej ilości smoły.

A więc nowa norma to kompromis.

Ustępstwo na rzecz złej roboty?

Dyrektor Sienicki chciałby być właściwie zrozumiany. Trzeba docenić wysiłek branży, idący w kierunku produkcji papy o wyższym standardzie użytkowym. Jednocześnie trzeba liczyć się z rzeczywistością, czyli fachowością dekarzy. W laboratoriach przez 100 godzin stoi słup wody na połączonych warstwie 315-tki i papy nie przesiąka. A dlaczego przesiąka na dachach? Jeśli np. na linii produkcyjnej zerwie się rolka, taką papę „Izolacja” sprzedaje za 1/3 ceny osobom prywatnym. Ludzie kryją nią garaże, domy i nikomu jakoś dach nie przecieka. Po prostu — z ilością papy musi iść w parze sposób jej kładzenia i konserwacji. Warto by sprawdzić, w pierwszym lepszym przedsiębiorstwie budowlanym, spytać o dekarzy —

Jakie mają kwalifikacje?

W jednym z warszawskich przedsiębiorstw budowlanych kierowniczka działu kadr nie wie co z nami zrobić. Sześć nie ma, a jak się coś nieoczekiwanie dostanie do pracy, mogą być kłopoty. W końcu staje umowa, będzie bez nazw i nazwisk. Trudno, zrodo.

Na etatach dekarzy zatrudnionych jest obecnie 22 pracowników. Majster i dwóch brygadzystów, to fachowcy z prawdziwego zdarzenia. Reszta, chwileczkę, sprawdź, tak — z wyjątkiem Jana P. i Zdzisława W. — to no cóż tu u-krzywa — zbierani. Lećmy po kolei. Andrzej B. robotnik niewykwalifikowany. Zdzisław D., momek, w ciągu ostatnich 2 lat 11 razy zmieniał pracę. Olgierd G. — poprzednie miejsce zatrudnienia — zakłady mięsne. Andrzej K., chłopotownik w 1978 był 92 dni na chorobowym. Czterech dekarzy jest na 3-miesięcznym wyświadczeniu.

— Ale panowie, bardzo proszę bez nazw i nazwisk — przypomnia na koniec kierowniczka działu kadr — bo mogą mieć duże nieprzyjemności. W końcu, powiedzmy sobie szczerze, brak nam ludzi, a kładzenie papy nie jest znowu taką wielką filozofią.

Tegoroczna zima udowodniła, że kładzenie papy jest jednak filozofią. A czy dachy będą nam dalej przeciekać, zaizolować nie tylko od jakości papy, ale i od fachowego jej kładzenia i konserwowania. Bo jak zaprojektowano podczas jednej z narad — „jeśli nawet będziemy kryć 500-tkę, ale źle — dachy będą ciekły”.

Współpraca gospodarcza Wschód - Zachód

Międzynarodowa konferencja w Wiedniu

WIEDŃ (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wankowicz, informuje: W Wiedniu rozpoczęła się w poniedziałek międzynarodowa konferencja poświęcona problemom dalszego rozwoju — w latach 1979-1985 — współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych. Obrady otworzył kanclerz Austrii, Bruno Kreisky. Bliżej w nich udział ponad 300 delegatów z 14 krajów, w tym delegacja Polski, której przewodniczący wicepremier handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Ryszard Karasiński, wzięły udział w konferencji na jednym z jej przewodniczących.

W pracach konferencji uczestniczą też przedstawiciele organizacji międzynarodowych. W centrum obrad pozostają problemy dalszego pogłębienia współpracy Wschód-Zachód w dziedzinie gospodarki surowcowej i energetycznej, ochrony środowiska naturalnego, rozwoju transportu i energetyki. Za interesowanie tą problematyką wiąże się z ogólnym przekonaniem, że postęp w tych dziedzinach jest jednym z podstawowych warunków zwiększenia efektywności współpracy oraz racjonalnego podziału pracy w Europie.

Konferencja rozpatruje również problemy związane z handlem i kooperacją przemysłową między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych. Uczestniczący w obradach delegaci podkreślili żywe zainteresowanie stron krajów rozszerzeniem współpracy.

Prezydent Carter udaje się na Bliski Wschód

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Bielańca Domu podał do wiadomości, że prezydent Carter uda się w tym tygodniu samolotem do Egiptu i Izraela w celu przedyskutowania następnych kroków w rokowaniach dotyczących pokoju na Bliskim Wschodzie. Carter ma przybyć do Egiptu w czwartek po południu na rozmowy z prezydentem Sadatem, a w sobotę wylądować u siebie w Izraelu na spotkanie z premierem Beginem. (P)

Izrael przyjął propozycje USA

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Bielańca Domu zakomunikował w poniedziałek, że rząd Izraeli zareagował pozytywnie na propozycje prezydenta Cartera, mające na celu rozwiązanie problemów istniejących w egipsko-izraelskich rokowaniach pokojowych. Dodał jednakże, że pozostały jeszcze do rozwiązania trudne sprawy.

Podano także, że w poniedziałek już potwierdzono propozycję amerykańskich przez rząd Izraeli, odbyło się w Białym Domu nieplanowane spotkanie prezydenta Cartera z premierem Beginem. Żadnych szczegółów dotyczących tego spotkania nie podano do wiadomości publicznej. Poinformowano natomiast, że premier Begin ma z kolei odbyć szereg rozmów z członkami Kongresu amerykańskiego.

Nadal utrzymywana jest w tajemnicy treść propozycji prezydenta Cartera. (P)

Przeobraj na słońce

4 marca rządząca w Meksyku Partia Rewolucyjno-Institucjonalna (PRI) obchodziła uroczystości święta słońca. Uroczystości jubileuszowe odbyły się na Placu Konstytucji w stolicy stanu Queretaro — w mieście, gdzie została założona. Uroczystościom przewodniczył prezydent Nerykto J. Lopez Portillo. Obecnie były delegacje reprezentujące ponad 60 partii politycznych całego świata. Na uroczystościach obecna była delegacja polskich władz i stronnictw politycznych. W programie uroczystości Wzrostu i Jedności, w której udział wzięli przedstawiciele Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, Jerzego Muszyńskiego.

PRI powstała jako narodowa partia rewolucyjna od samego początku. Jej ideologię wyraża deklaracja ideowo-polityczna, która określa drogę meksykańskiej rewolucji. Rewolucja ta nakreśliła nowy porządek prawny kraju, dokonała głębokich reform społecznych i gospodarczych. W polityce zagranicznej partia opowiada się za ideą nielinterwencji i samookreślenia narodów, za pokojowym rozwiązywaniem konfliktów oraz potęgą imperializmu. W 1946 roku partia przyjęła nazwę Partii Rewolucyjno-Institucjonalnej, aby dać wyraz ostrejszemu umocnieniu przemian rewolucyjnych w Meksyku.

W ambasadzie PRI w Waszyngtonie odbyła się dekoracja obywatela amerykańskiego, prezesa izby zrzeszenia producentów wyrobów gospodarstwa domowego z Alabamy, Ryszard Gierem. Usługi przyznany mu przez Radę Państwa PRI, za wkład w rozwój współpracy naukowo-technicznej między PRI i USA oraz za udział w przygotowywaniu i przeprowadzeniu obchodów 50 rocznicy urodzin Kopernika w Stanach Zjednoczonych. A. Baer uczestniczył również w zbiorze funduszy na budowę Centrum Astronomicznego im. Kopernika w Warszawie.

W stolicy Etiopii rozpoczęło się seminarium zorganizowane przez program ONZ ds. środowiska naturalnego i Komisję gospodarczą ONZ dla Afryki. Seminarium poświęcone jest rozpatrzeniu zagadnień związanych z uprzemysławianiem i rozwojem krajów kontynentu afrykańskiego, bardziej efektywnemu wykorzystaniu ich własnych możliwości i zasobów oraz omówieniu problemów związanych z ochroną środowiska naturalnego.

Król Belgów, Baudouin i pociąg Paulowi w Wawie. Wawie nowego rządu belgijskiego. (PAP)

Carstens — przyszłym prezydentem RFN

Decyzja CDU i CSU przesadza sprawę

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 5 marca — Możemy powiedzieć już dziś z całą pewnością, że 23 maja, w pierwszym głosowaniu, prof. dr Karl Carstens wybrany zostanie prezydentem Republiki Federalnej. Słowa te — wypowiedziane w poniedziałek przez przewodniczącego CDU, Helmuta Kohla na konferencji prasowej w Bonn — nie są zwykłym zwro-

tem propagandowym w nadreńskim sporze o osobę przyszłego prezydenta. Uzasadnia je tym razem konkretny rachunek. Podczas tajnego, oddzielnego głosowania elektorzy CDU w Bonn i CSU w Monachium, wchodzący w skład tzw. zgromadzenia federalnego, wybierającego co pięć lat prezydenta RFN — wyłonili oficjalnie swego wspólnego kandydata. Demonstracyjnie, ze względu na partyjno-polityczny niepokój, nie podjęli podjęcia nominacji, a zarazem absolutna większość głosów jaką dysponują w zgromadzeniu federalnym obie partie chadeckie — przesadza sprawę. Przedstawiciel prawego skrzydła CDU, obecny przewodniczący Bundestagu, uzyskał wolną drogę do stanowiska pierwszej osoby w państwie. Przejmnie urząd po Walterze Scheelu — byłym przewodniczącym FDP, ministrze spraw zagranicznych w gabinecie Brandta.

W poniedziałkowych wyborach wstępnych za Carstensem jako kandydatem opowiedziało się 417 spośród 419 przedstawicieli CDU w zgromadzeniu federalnym. 112-osobowe grono elektorów CSU zademonstrowało jeszcze większą solidarność. W całości opowiedziało się za Carstensem.

W sumie kandydat chadecki może być pewien, iż otrzyma 23 maja 529 głosów. Jest to o wiele więcej niż wymagana absolutna większość — 500 głosów — przewidzianą przez CDU i CSU (liczącym 1036 osób) zgromadzeniu federalnym.

W trwającym od miesiąca sporze o przyszłego prezydenta Karl Carstens — przypominamy — stał się postacią niezwykle kontrowersyjną. SPD i FDP zarzucają mu brak autorytetu i tych umiejętności integrowania społeczeństwa, które posiada obecny prezydent. Wiele zastrzeżeń — co wyraził publicznie m. in. kanclerz Schmidt — budzi skrajnie konserwatywne stanowisko w dawnych dyskusjach politycznych nad układami z krajami socjalistycznymi, udziałem RFN w KWJ, innymi elementami bońskiej polityki odprężenia.

Opinia publiczna zbulwersowana została ponadto ujawnioną przed miesiącem przynależnością Carstensa do NSDAP, obecnie zaś uczucia niechęci budził toczący się w Kolonii proces cywilny, mogący zaważyć na ocenie sylwetki moralnej chadeckiego — już oficjalnego — kandydata. Przedmiotem procesu jak wiadomo, jest zarzut, iż Carstens dopuścił się kłamliwych wyjaśnień przed komisją Bundestagu w sprawie nielegalnego, prowadzonego z udziałem wywiadu (BND) handlu bronią. Jak wynika z ujawnionych przez prasę dokumentów, będąc szefem Urzędu Kanclerskiego, Carstens miał wgląd w szczegóły ówczesnej afery.

W pierwszym po nominacji oświadczeniu dla prasy, kandydat CDU/CSU zapewnił, iż jako prezydent nie będzie szczędził wysiłków na rzecz „zrównoważenia” odprężenia, pielegnowania więzi RFN z Berlinem Zachodnim i urzeczywistnienia podstawowego — jak się wyraził — celu politycznego: „zjednoczenia narodu niemieckiego”.

W pierwszym po nominacji oświadczeniu dla prasy, kandydat CDU/CSU zapewnił, iż jako prezydent nie będzie szczędził wysiłków na rzecz „zrównoważenia” odprężenia, pielegnowania więzi RFN z Berlinem Zachodnim i urzeczywistnienia podstawowego — jak się wyraził — celu politycznego: „zjednoczenia narodu niemieckiego”.

Nowa próba sił między Chirakiem a Giscardem d'Estaing

Szef RPR żąda zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

(P) Jako nową próbę sił między prezydentem Republiki a przewodniczącym neoگاullistowskiej RPR określił komentator paryskiego dziennika „Le Monde” inicjatywę Jacquesa Chiraca zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Miałaby być ta sesja poświęcona palącym problemom bezrobocia we Francji szczególnie na tle ostatnich zaburzeń społecznych w bastionie francuskiego hutnictwa w Lotaryngii. W ten sposób zadanie Chiraca zbiegło się z wcześniejszym, z połowy stycznia, wnioskiem francuskich komunistów w podobnej sprawie popartym najazutem przez socjalistów. Razem partie te dysponują wystarczającą większością głosów by mieć podstawę do wystąpienia z wnioskiem zwolnienia nadzwyczajnej sesji i zebrać ponad 246 podpisów.

Ale konwokacja taka miałaby być zarządzona przez prezydenta Republiki, który zaskoczył inicjatywą Chiraca w czasie gdy odbywał oficjalną podróż po Meksyku — najpierw zarządził na to zadanie odpowiednią dość dwuznaczną. Nazajutrz jego rzecznik prasowy powołał się na tradycję nie dopuszczając do zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu w okresie kampanii wyborczych. A taka właśnie kampania do wyborów kantonalnych rozpoczęła się właśnie od poniedziałku 5 marca. Ostatnie prezydent wypowie się na ten temat po tym, jak na jego biurku znajdzie się odpowiednia petycja poparta 246 głosami.

Obserwatorzy polityczni przypominają, że już wcześniej — w czasie podróży francuskiego prezydenta do Hiszpanii — szef partii neoگاullistowskiej zaatakował prezydenta za poparcie, jakiego udzielił na Madrycie w staraniach Hiszpanii o przyjęcie jej do Wspólnego Rynku, wyrażając poglądy przeciwny.

Tym razem zadanie zwolnienia nadzwyczajnej sesji przez Jacquesa Chiraca zostało ujawnione w wywiadzie opublikowanym

Chiński agresor ponosi poważne straty



(P) Zniszczony przez Wietnamiczków czołg chiński w prowincji Cao Bang. Fot. CAF — VNA

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pową społecznością świata, do wojskowej solidarności Wietnamu z Laosem i Kambodżą, do umacniania przyjaznych stosunków z narodami Azji Południowo-Wschodniej, z rozwijającymi się i innymi państwami. (P)

Apel ŚFZZ

PRAGA (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała apel wzywający do nałożenia embarga na dostawę broni i materiałów strategicznych do Chin. Zgodnie z dążeniami narodów i milionów ludzi pracy na całym świecie oraz w imię solidarności z narodem wietnamskim. ŚFZZ wzywa do natychmiastowego położenia kresu stałym dążeniom kierownictwa chińskiego do narzucenia ludzkości trzeciej wojny światowej. Wprowadzenie embarga na dostawę jakiegokolwiek rodzaju broni i materiałów strategicznych oraz inne działania w tym zakresie, przyczynia się do przerwania akcji, natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk chińskich z terytorium SRW oraz zagnania niebezpieczeństwa wojny światowej. (P)

Przeciwko zbrojnej agresji Chin na Wietnam zdecydowanie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk chińskich z Wietnamu, wyrażając pełną solidarność z walką narodu wietnamskiego. Napaść chińska — stwierdza rezolucja — stanowi nie tylko poważne zagrożenie pokoju w Azji, ale jest także dużą groźbą dla bezpieczeństwa i pokoju światowego, jest pogwałceniem postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

Społeczeństwo Polski protestuje

(P) Na odbywających się w szeregu przedsiębiorstwach i instytucjach apelach i zebraniach, przedstawicieli różnych środowisk społecznych i zawodowych wyrażają stanowczy protest i potępienie dla hege-

Bitwa o handel zagraniczny

Jugosławia zamierza eksportować... wodę

Od stałego korespondenta JERZEGO WOYDYLLY

Belgrad, 5 marca (P) Jednym z pierwszoplanowych zadań jugosłowiańskiej gospodarki jest obecnie jej stabilizacja. Wiąże się to

m.in. z koniecznością podnoszenia wydajności pracy, oszczędności surowców, ograniczenia do minimum zakupów importowych.

Realizacja tego ostatniego zadania widoczna jest również i na rynku detalicznym. Ze sklepów znikają zagraniczne towary, czasami w ich miejsce pojawiają się własne, krajowe, choć często daleko odbiegające jakością od sprowadzanych dawniej artykułów. Produkcja importowa stała się także oczkiem w głowie tutejszych ekonomistów i załóg zakładów przemysłowych. Trwa poszukiwanie wszelkich możliwości zwiększenia eksportu. Nie jest to łatwe zadanie, jako, że trudno sprzedać, jeśli nie chce się przy tym kupować. Ostatnio jednak pojawiły się nowe możliwości. Oto prowadzone są rozmowy w sprawie eksportu jugosłowiańskiej... słodkiej wody do krajów Półwyspu Arabskiego i Zatoki Perskiej, których pragnienie staje się coraz większe, a trudno je ugasić nąftową ropą, której jest tam z kolei pod dostatkiem.

Wode do picia ma eksportować firma „Dalma” ze Splitu. W pobliżu tego miasta znajduje się bogate źródło czystej i zdrowej wody. Wypływa ona z podziemnej rzeki Jadro, płynącej pomiędzy górami masywami Kozjakami a Mosorem. Niespełna 4,5 km płynie ona na powierzchni ziemi. Daje od 5 do 6 m sześć, wody na sekundę, a o jej jakości świadczą nie tylko badania analityczne, ale także i stare historyczne przekazy. W starożytności sprowadzano ją specjalnymi akweduktami do Pałacu Dioklejana. W czasach nam współczesnych znaczną część rzeki pochłaniają wodociągi Splitu. Nie brak i takich, którzy przyjeżdżają tu z bankami i kanistrami z dalszej okolicy.

Według pierwszych rozmów handlowych — Split mógłby eksportować do krajów arabskich ok. 5 mln m sześć, wody rocznie, uzyskując za to od 2 do 3 mln dolarów. Oczywiście, że konieczne są pewne drogie inwestycje, jak zbudowanie odpowiedniego ujęcia wody i pompowni, zaangażowanie do przewozu specjalnych statków-cystern obcej bandery, dopóki jugosłowiańskie stocznie nie zbudują własnych jednostek. Stałoby się to jednak możliwe dopiero wtedy, gdyby umowy na dostawę słodkiej wody miały długoterminowy charakter.

PARYŻ (PAP). Władze celne w Hongkongu skonfiskowały w poniedziałek 9 ton marihuany wartości 28 mln dol. USA. Ladunek ten znaleziono na pokładzie statku towarowego pływającego pod flagą panamską, który przybył w port w Bangkoku. Władze celne podały, że jest to największy ładunek tego narkotyku, jaki kiedykolwiek zarekwirowano w Hongkongu. (P)

monistycznych i agresywnych poczynań kół rządzących Chin, domagając się natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk chińskich z terytorium Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

Na wiecu, który odbył się w Lubelskiej Fabryce Samochodów Cieżarowych kilkutyśieczna załoga tego przedsiębiorstwa wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec zbrojnej agresji Chin na Wietnam. W przyjętej rezolucji pracownicy lubelskiej FSC domagają się natychmiastowego zaprzestania walk rozpętanych przez kierownictwo Chin i wycofania wojsk agresora z terytorium Wietnamu.

Rezolucję potępiającą wtrącenie chińskich sił zbrojnych na terytorium Wietnamu przyjęła załoga huty „Malapanew” w Ożkowie w woj. opolskim. Solidaryzując się z narodem wietnamskim w jego bohaterstwie walce z chińskim agresorem, hutnicy protestują przeciwko barbarzyńskiemu napadowi na Wietnam i potępiają nieodpowiedzialną politykę chińskich przywódców.

Przeciwko zbrojnej agresji Chin na Wietnam zdecydowanie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk chińskich z Wietnamu, wyrażając pełną solidarność z walką narodu wietnamskiego. Napaść chińska — stwierdza rezolucja — stanowi nie tylko poważne zagrożenie pokoju w Azji, ale jest także dużą groźbą dla bezpieczeństwa i pokoju światowego, jest pogwałceniem postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

Pierwszy tydzień lotu

zespołu orbitalnego

„Salut-6” — „Sojuz-32”

MOSKWA (PAP). Agencja TASS informuje z ośrodka badań lotu: Zakończył się pierwszy tydzień lotu Władimira Lachowa i Walerego Riumina na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-32”. Zgodnie z programem, załoga uruchomiła już systemy pokładowe stacji. W poniedziałek kosmonauci zajmowali się profilaktycznym przeglądem i kontrolą aparatury naukowej, m.in. naładowano i sprawdzono wielokierunkową aparaturę fotograficzną „KKF-6m”.

Na stacji kontynuowane są eksperymenty biologiczne mające na celu zbadanie wpływu czynników lotu kosmicznego na rozwój roślin i tkanki.

Dwa ostatnie dni były przeznaczone na czynny odpoczynek załogi. Kosmonauci sprzątali pomieszczenia zespołu, nadawali raporty telewizyjne, wykonywali ćwiczenia fizyczne i odpoczywali. (P)

Zbiornikowiec „Grey Hunter” osiadł na mieliźnie

MADRYT (PAP). Hiszpańska agencja prasowa EFE poinformowała w poniedziałek, że w odległości około 1 km od wybrzeży Gibraltaru osiadł na mieliźnie zbiornikowiec brytyjski „Grey Hunter”. Wiózł on z Libii do brytyjskiego portu Gibraltaru 20 tysięcy ton ropy naftowej. Zbiornikowiec zanim osiadł na mieliźnie otarł się o skałę. W wyniku uszkodzenia ze statku wypływa ropa. (P)

Maroko — droga do nowoczesności

(P) (Inf. wł.). Maroko, położone w zachodniej części Afryki, jest jednym z bogatych państw kontynentu. Powodem tego nie jest ropa naftowa, ale fosforyty. Rocznie ich wydobycie oscyluje wokół 18 mln ton, a zasoby tego surowca na terytorium

uniwersytetach kształcą się 53.203 studentów. Największym partnerem Maroka w handlu zagranicznym jest Francja: 27,3 proc. marokańskiego eksportu idzie nad Sekwanę. Stamtąd też przychodzi 24,7 proc. zakupów w ramach granicy towarów.



Casablanka — największe i najnowocześniejsze miasto Maroka

Maroka ocenia się na 40 miliardów ton. Nic więc dziwnego, że kraj ten jest jednym z czołowych eksporterów fosforytów.

Współpraca gospodarcza polsko-marokańska nie ogranicza się wyłącznie do fosforytów. Nasi specjaliści wybudowali w Maroku kilka obiektów przemysłowych, między innymi fabryki kwasu siarkowego. Eksportujemy na tamtejszy rynek wagony kolejowe, lokomotywy spalinowe, maszyny włókiennicze i inne towary, otrzymując w zamian niezbędne dla naszej gospodarki surowce i artykuły spożywcze. Wymiana handlowa jest korzystna dla obu stron, a Maroko jest jednym z czołowych naszych partnerów gospodarczych wśród krajów Trzeciego Świata.

Rząd marokański dąży do uprzemysłowienia kraju. Nadal jednak 68 proc. ludności mieszka na wsi i utrzymuje się z pracy na roli.

Największym ośrodkiem przemysłowo-gospodarczym, a zarazem największym miastem kraju jest Casablanka. Dwa dalsze ważne porty morskie Maroka to Agadir i Safi, gdzie rozwija się m.in. przemysł przetwórstwa ryb oraz przeróbki surowców mineralnych. Ocenia się, że w przemyśle marokańskim pracuje już ok. 15 proc. obywateli kraju.

Unowocześnia się rolnictwo marokańskie. Zwiększa się powierzchnia upraw zbóż, owoców cytrusowych, drzew oliwnych. Wzrasta hodowla bydła.

Unowocześnienie gospodarki i rolnictwa kraju jest niemożliwe bez wykształcenia potrzebnej kadry specjalistów. Dlatego w Maroku przywiązano wielką wagę do kształcenia młodego pokolenia. W państwowych szkołach podstawowych pobiera naukę 1730 tys. uczniów, w szkołach średnich 538 tys. uczniów, a na czterech

Maroko jest jednym z tych państw Trzeciego Świata, które szybko wkraczają na drogę nowoczesności, starając się jak najszybciej odrobić dystans dzielący je od bardziej rozwiniętych państw świata.

Z. Kam.

• 57 proc. ludności mieszka w Azji • 11,5 mld ludzi — w połowie XXI w. Zmiany na demograficznej mapie świata

(P) (Inf. wł.). Świat zamieszkuje obecnie ok. 4,2 mld ludzi, z tego 57 proc. w Azji, 12 — w Europie, 10 — w Afryce, 8 — w Ameryce Łacińskiej, pozostali — w Ameryce Północnej, Australii i Oceanii, 80 proc. ludności świata zamieszkuje w 25 najludniejszych krajach, głównie — w Chinach, Indiach, ZSRR, USA, Indonezji, Japonii, Brazylii, łączących ponad 100 mln każdy.

Najszybciej zwiększa się liczba ludności Afryki. Wśród 43 krajów, dla których znane są dane statystyczne, aż w 33 przyrost ludności przekracza 2 proc. rocznie. Pod względem stopy urodzeń prym na świecie wiodą również kraje afrykańskie — Niger, Zambia, Malawi, Togo. Natomiast najmniejszą liczbą urodzeń legitymują się kraje zachodnioeuropejskie — RFN, Luksemburg, Austria, Szwajcaria.

Jednakże kraje europejskie znajdują się w czołówce, jeśli chodzi o średnią długość życia. Na pierwszym miejscu jest Islandia, dalej idą Japonia, Szwecja, Norwegia, Holandia, Dania — w których średnia ta przekracza 70 lat. Z drugiej strony np. w większości krajów afrykańskich średnia długość życia nie przekracza 50 lat.

Pod koniec dwudziestego wieku — jak wynika z danych ONZ — zamieszkiwać będzie naszą planetę 6,2 mld osób, tj. o 2 mld więcej niż obecnie. Oczekuje się, że w połowie XXI wieku na ziemi żyć będzie 11,5 mld ludzi — tzn. prawie trzy razy więcej niż obecnie.

W ostatnich dziesięcioleciach zaszły na świecie bardzo waż-

24 godziny w okowach lodu

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

(P) Ponad 20 tys. skalistych wysp położonych u ujścia jeziora — rzeki Mälär do Bałtyku niedaleko Sztokholmu, tworzą labirynt, który w okresie lata stanowi istny raj dla tysięcy żeglarzy. Natomiast zimą, kiedy Bałtyk skutny jest lodami, stanowią one niebezpieczną i trudną do pokonania przeszkodę dla statków handlowych i promów. Tegoroczna ostra zima spowodowała zamrożenie wód Zatoki Botnickiej, Zatoki Finskiej i wielkich połaci Bałtyku utrudniając poważnie transport towarów na liniach żeglugowych.

Dzięki uprzejmości departamentu prasy szwedzkiego MSZ pan Bertil Lagerwall, pierwszy redaktor Sztabu Obrony Szwecji, zaprosił Waszego korespondenta wraz z grupą innych zagranicznych korespondentów akredytowanych w Sztokholmie na przejażdżkę lodolamaczem m/s „Atle” po wyznaczonym dla tego statku regionie operacyjnym na Bałtyku wzdłuż wybrzeży Szwecji.

We wtorek rano, tuż po odplynięciu promu „Regina”, łączącego Gdansk ze szwedzkim miastem Nynashamn i stolicą Finlandii, Helsinkami, przyłaz nas w porcie kapitan Jan Stenberg, dowódca lodolamacza m/s „Atle” i zarazem dowódca całej szwedzkiej floty lodolamaczy. M/s „Atle” jest statkiem flagowym tej floty. Zbudowany w 1974 r. przez fińską stocznię Wärtsilä ma długość 8 tys. ton i ma 150 m długości. Pięć silników Diesla, każdy o mocy około 5 tys. KM i cztery silniki elektryczne do napędzania

czterech śrub okrętowych — dwóch z tyłu i dwóch z przodu — dają tej jednostce ogromną siłę do pokonania grubej pokrywy lodowej, dochodzącej nawet do grubości 1,5 m oraz pokonania o wiele jeszcze groźniejszych dla normalnej żeglugi morskiej, potężnych zwałów lodu, sięgających nieraz do 28 m głębokości!

Owe niebezpieczne „wały z lodu”, jak je określił kpt. Stenberg, tworzą się głównie w północnej części Bałtyku przy silnym wietrze. Jeśli statek handlowy dostanie się między dwa takie zwałowiska ulegnie zgnieceniu lub przewróceniu.

Jak się okazuje na różnych gatunkach i sposobach przebijania się przez lody dla uwalniania zablokowanych statków trzeba się dobrze znać. A kapitan Stenberg to wieciez posiada. W listopadzie każdego roku zaczyna zamarać północna część Zatoki Botnickiej w pobliżu fińskich portów Oulu i Kemi oraz szwedzkich portów Lulea i Pitea. Około Nowego Roku gruba pokrywa lodowa sięga już wysokości fińskiego miasta Vaasa i szwedzkiego Örnsköldsviken. W styczniu zamraża już cała Zatoka Botnicka do Wysp Alandzkich, niedaleko Sztokholmu włącznie.

Wtedy najgroźniejsze są silne wiatry połączone z lekką odwilżą. Od uderzenia fal pękła gruba tafia lodu i kra-pedzona silnym podmuchem sunie zwalając gruba masą w kształcie długiego pasa to w

USA zawieszają pomoc dla reżimu Somozy

BUENOS AIRES (PAP). Doniesienia z Managui wskazują, że sytuacja polityczna w Nikaragui jest nadal napięta. Stan gospodarki jest rozpaczyliwy, co potwierdził dyrektor nikaraguańskiego banku centralnego. W ostatnim okresie pogorszyła się sytuacja w rolnictwie.

Rząd USA postanowił zawiesić wszelką pomoc dla reżimu Somozy. Amerykański sektor prywatny, który pozostał w Nikaragui, nie będzie zapewne inwestował w tym kraju z uwagi na brak stabilizacji politycznej. W dodatku, jak podkreśla obserwatorzy, zastrzeżenia nauczyciela amerykańskiego przyczyniły się do pogorszenia stosunków między USA a Nikaragui. Obywatel USA John McCarthy, który uczył w szkole w Managui, został zastrzelony w sobotę przez patrol Gwardii Narodowej dyktatora Somozy. Zolnierz ostrzelał z broni maszynowej samochód, którym jechał on wraz z drugim nauczycielem amerykańskim oraz kierowcą nikaraguańskim.

Z różnych części Nikaragui nadchodzi informacja o starciach zbrojnych między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a siłami reżimowymi. Do incydentów doszło m.in. w Masay, (P)

stronę wschodu, to zachodu, załazić od kierunku wiatru. Tak było i przed tygodniem, kiedy wschodni szurm popchnął szeroki wał kry lodowy w stronę wschodnich wybrzeży Szwecji, Danii i RFN zamykając szalenie dostęp do wielu portów. Przez kilka dni ruch statków w Zatoce Kilońskiej zupełnie ustał. Podobnie było w niektórych portach duńskich i południowoszwedzkich. Między Skandynawią i kontynentem przestały kursować liczne promy. Nawet nasz prom „Rogalin” podążający z Helsink do Nynashamn na okres 10 godzin utknął w wale lodu. Uwolnił go dopiero kapitan Jan Stenberg swoim lodolamaczem „Atle”, po drodze pomagając także wielu innym uwięzionym w okowach lodu statkom różnych bander.

54-osobowa załoga lodolamacza „Atle” ma też zimny pełny ręce roboty i wiele nieprzespanych nocy. W czasie naszego pobytu, zaliczanego przez kapitana do spokojniejszych okresów pracy na lodolamaczu, trzy razy spieszliśmy z pomocą. O godzinie 1 w nocy trzeba było uderzyć w okolice miasta Västervik aby uwolnić indyjski handlowy statek „Indian Explorer” a o godzinie 3.30 nad ranem pomóc norweskiemu tankowcowi „Mini Orbit” o wadze 14 tys. BRT w przedostaniu się na wyspę Gotlandia. O pomoc prosił także bliżej nierozpoznany polski statek handlowy, który jednak wiodłownie później o własnych siłach wydostał się z pasa kry lodowej, dryfującej obecnie w odległości kilku kilometrów wzdłuż wschodniego wybrzeża Szwecji na wschód.

Doskonale wyposażenie lodolamacza, jak i wypracowana

przez załogę technika kruszenia lodu pozwoliły szybko odnieść pożądany skutek. Szczególnie technika kruszenia lodu, jak i pokonywania rozmaitych załóg lodowych opracowana przez załogi fińskich i szwedzkich lodolamaczy wzbudziła ostatnio duże zainteresowanie także w Kanadzie i w USA, ponieważ warunki lodowe występujące na dużych jeziorach i zatokach tych państw są podobne do warunków bałtyckich. Jak twierdzi kpt. Stenberg, Amerykanie i Kanadyjczycy są w tej dziedzinie opóźnieni w rozwoju o co najmniej 20 lat.

Do końca lat 60-tych Zatoka Botnicka była zimą zamknięta dla żeglugi morskiej. Dopiero wprowadzenie dużych nowoczesnych lodolamaczy przez Finlandię i Szwecję na ten akwen zmieniły sytuację. Istnieje dobra współpraca między załogami tych lodolamaczy, które często biorą udział we wspólnych operacjach uwalniania i pilotowania całych konwojów statków. W przeciwnym razie jednak do floty fińskiej i duńskiej, szwedzkie lodolamacze obsługiwane są przez marynarkę wojenną.

Gdy po 24 godzinach pobytu w okowach bałtyckiego lodu opuściliśmy pokład lodolamacza „Atle” w głosniakach znów zabrzmiął głos radiooperatora proszący o pomoc dla statku handlowego, który utknął w pasie kry dryfującej na północ od wyspy Gotlandia.

Nowe odmiany winorośli

Prace instytutu w Plewen
Od stałego korespondenta
BOHDANA KOSTECKIEGO

Sofia, 5 marca

(P) Uprawa winorośli należy — i to z dawien dawna — do czołowych specjalności rolnictwa bułgarskiego. Od dawna też eksport wina, a obecnie również świeżych winogron, przysparza temu krajowi cennych dewiz.

Nie przypadkiem więc po wyzwoleniu z niewoli tureckiej — miała właśnie 101 rocznicę wyzwolenia — która krepowała pod każdym względem rozwój ziem bułgarskich, pierwsza rolnicza placówka naukowa, powstała w odrzonionej Bułgarii, tę właśnie dziedzinę dźwignąć miała z upadku. Była to zorganizowana w mieście Plewen stacja doświadczalna uprawy winorośli i winiarstwa, przekształcona w roku 1944 w instytut naukowo-badawczy. Ta wielce zasłużona dla rolnictwa bułgarskiego placówka rozpoczęła obecnie 77 rok swojej owocnej działalności, a z okazji jubileuszu 75-lecia udekorowana była Orderem Georgi Dymitrowa — najwyższym odznaczeniem Ludowej Republiki Bułgarii.

W instytucie plewenskim osiągnięto ostatnio bardzo obiecujące rezultaty w doborze nowych szczepów i odmian winorośli całkowicie odpornych na choroby wirusowe i grzybowe. Są to nowe odmiany jed-

nocześnie znacznie mniej wrażliwe na szkodliwy wpływ niskich temperatur.

Tworzenie nowych odmian winorośli odpornych na dotychczasowe choroby jest ukoronowaniem wieloletnich prac selekcyjnych, prowadzonych w tej placówce. Jej twórcą bank genetyczny, czyli materiał wyjściowy do krzyżówek, były obecnie przeszło 1200 odmian rodzimych i pochodzących z kilku-nastu krajów. Na dorobek własny składa się 25 nowych, stworzonych tutaj odmian winogron deserych i przeznaczonych do przetwórstwa. Sprawdzone również i do nas wielkie, zielonozłote, słodkie i soczyste grona gatunku „Boiger”, a wczesne „Super Ran Boiger”, są właśnie efektem żmudnych prac plewenskich genetyków.

Nie jedyną to wszakże dziedziną działalności instytutu. Wypracowano w nim zasady dalszej modernizacji uprawy winorośli w Bułgarii w warunkach gospodarki wielkokośzarowej, zmierzającej do zdecydowanej intensyfikacji produkcji i mechanizacji prac rolnych. Wielkie zwłaszcza znaczenie miało takie fundamentalne opracowanie naukowe, jak rejonizacja upraw winorośli w Bułgarii, dzieło, które jego autorem przyniosło nagrodę państwową.

Ogromne też znaczenie praktyczne mają badania związane z technologią uprawy, z mechanizacją prac polowych. Nowe techniki zakładania czy też odmładzania winnic, kultury gęble i pielęgnacji winorośli i wreszcie zbioru owoców, wypracowane i sprawdzone praktycznie w instytucie, umożliwiły parokrotnie zmniejszenie nakładów pracy ludzkiej na te czynności.

W bułgarskich winnicach z powodzeniem pracują specjalne maszyny do rozpięcia ram nośnych, po których pna się winne pędy, specjalne kultywatory gęble i rozpryskiwacze nawozów oraz środków ochrony roślin. Działają zmechanizowane instalacje nawadniające. Maszyny do uprawy winorośli konstruowane są przy czynnym udziale naukowców z sekcji mechanizacji plewenskiego instytutu.

Nie znaczy to, że praca ręczna została już wyeliminowana zupełnie. Przy takich czynnościach jak coroczne wiosenne przycinanie pędów, odbywające się właśnie teraz, jak zbiór winogron przeznaczonych do spożycia na świeżo — nadal jeszcze żaden mechanizm nie jest w stanie zastąpić ręki człowieka.

Ogólny jednak efekt nowych technologii jest następujący: jeśli uprzednio na każde 1,5 ha winnicy potrzebny był co najmniej jeden pracownik, obecnie jedna osoba, oczywiście pełniąca służbę w tym samym gospodarstwie, może obsłużyć 1,5 ha. Znaczenie też wzrosła plennosc winnic.

Te efekty określają najdobitniej zasługi plewenskiej placówki. One też wyznaczają jej obecną wysoką rangę w kraju i jej międzynarodowy autorytet. Odbijają tam stazę naukowcy specjalizujący uprawę winorośli z wielu krajów. Jeśli zaś chodzi o drugą dziedzinę działalności instytutu, a więc o winiarstwo, to wspomnę tylko, że wina pochodzące z tego piwnic zdobyły dotychczas na międzynarodowych konkursach 40 medali złotych, nie licząc srebrnych i brązowych.

Łamigłówa

(P) Desygnowany na premiera przywódcę małej partii republikańskiej, Ugo La Malfa nie zdołał rozwiązać postawionej przed nim łamigłówki, choć znany jest ze zgrzeczności, rozumu i cieszy się powszechną sympatią jak jeden z najstarszych mężów stanu we Włoszech. Zadanie powierzone mu przez prezydenta republiki, Sandro Pertiniego, okazało się niewykonalne.

Wobec przedłużającego się kryzysu rządowego, Ugo La Malfa jako pierwszy niechaddecki kandydat na premiera miał opracować kompromis, który byłby do przyjęcia dla obu największych partii — chadeckiej i komunistów. Po długotrwałych i chwilami burzliwych rozmowach okazało się, że przywódcy chadeccy nie godzą się w żadnej postaci na udział komunistów w rządzie, podczas gdy przywódcy komunistów uważają, że w obecnej sytuacji politycznej Włoch nie mogliby poprzeć żadnego rządu, w którym by nie byli reprezentowani.

Odpadły również inne próby kompromisowych rozwiązań kryzysu, jak na przykład utworzenie rządu, w którym komuniści byłiby obecni niejako nieoficjalnie (przez mianowanie ministrów, wybranych z list komunistycznych, ale nie będących członkami partii), lub powrót do formuły „centrolewicy” znanej z dawnych lat, czyli koalicji chadeckiej, socjalistów i pomniejszych partii — z wyłączeniem komunistów.

Komentatorzy włoscy przypuszczają, że po niepowodzeniu La Malfa minimalne są szanse sukcesu innych ewentualnych kandydatów na premiera, łącznie z dotychczasowym szefem rządu, Giulio Andreottim. Toteż w Rzymie coraz częściej mówi się o konieczności rozpisania przedterminowych wyborów do parlamentu.

Ale duże jest prawdopodobieństwo, że ich wynik tylko w nieznacznym stopniu zmieni układ sił politycznych i bynajmniej nie ułatwi rozwiązania kryzysu rządowego. Odstarczający jest przykład Belgii, gdzie od kilku miesięcy nie można utworzyć nowego rządu. A przecież tylko silny rząd mógłby stawić czoła takim problemom, jak bezrobocie, inflacja i terror ekstremistów.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

„Ręka w rękę”

(P) Zakończona w tych dniach wizyta prezydenta Francji w Meksyku obserwowana była z uwagą zarówno na północy, jak i północy kontynentu amerykańskiego. Zwłaszcza że Valery Giscard d'Estaing odwiedził Meksyk zaledwie w dwa tygodnie po zwycięstwie Cartera; skłoniło to oczywiście komentatorów do porównywania temperatury obydwu wizyt.

Prezydent Francji — jak było do przewidzenia — spotkał się w Meksyku ze znacznie cieplejszym przyjęciem niż prezydent USA, któremu nie omieszkało wypomnieć zadośćwinięciem animozji w stosunkach amerykańsko-meksykańskich. Na kontaktach francusko-meksykańskich — acz znacznie luźniejszych — nie ciąży od połowy ubiegłego stulecia żadne problemy sporne.

O zbliżeniu z Meksykiem zabiegał już gen. de Gaulle; w czasie swojej wizyty w 1964 r. odwiedził on milionom rozentuzjuszowanych Meksykanów, że oba kraje powinny iść razem „ręka w rękę”. Mimo gorącego przyjęcia, wizyta de Gaulle'a nie przyniosła praktycznych rezultatów, gdyż Francja była wówczas zbyt słabą gospodarką, aby skutecznie konkurować z USA na rynku meksykańskim.

Wiele elementów składa się na to, że obecnie może dojść do trwałego zbliżenia i ścisłej współpracy między Francją i Meksykiem. Odkrycie w Meksyku bogatych złóż ropy naftowej daje nowy impuls do bilateralnej wymiany gospodarczej.

Sprawa zakupu przez Francję meksykańskiej ropy była centralnym punktem rozmów między Valerem Giscard d'Estaing a prezydentem Meksyku Lopezem Portillo. Według wcześniejszych ustaleń, poczynając od 1980 r. Meksyk będzie eksportował do Francji 5 mln ton ropy naftowej rocznie. Niezależnie od ogólnych korzyści, jakie płyną dla obu krajów z nowych umów, prezydent Francji był w Meksyku mile widzianym gościem z jednego szczególnego powodu: francuska oferta współpracy test dla Meksyku dogodną formą częściowego zrównoważenia przyłączających wpływów USA, krokiem na drodze osiągnięcia przez Meksyk coraz większej niezależności gospodarczej.

ANNA PIASECKA

Na gospodarczej mapie

Nowy „szok naftowy”

ZYGMUNT SZYMANSKI

w 1976 — 2,9, w 1977 — 3,05, a w 1978 — 3,055 mld ton.

Skąd więc biorą się obecne lamente? Jeszcze kilka miesięcy temu nafta była „od groma” na rynku światowym. Dziś świat skarży się na jej niedostatek.

Wygląda na to, że w najbliższym czasie światowy rynek ropy naftowej przegnał szachę i wojnę z rolichroną białą brodą, ajatollah Chomeini, który pragnie skierować swa ojczyznę na drogę prawowitej religii muzułmańskiej. Ale, czy za politycznymi przemianami w Iranie i ożywieniem zrywkowej odmiany islamu w tym kraju nie kryją się bardziej realne, ekonomiczne przyczyny?

Przed przeszło pięć laty udało się Organizacji Krajów Eksportujących Naftę (OPEC), silnej swą dominującą pozycją na rynku, narzucić światu kolosalną podwyżkę cen ropy. Najwięksi jej eksporterzy — nie wszyscy co prawda w równej mierze — stali się niemal z dnia na dzień finansowymi potentatami. Zdawało się, że przy pomocy uzyskanych ze sprzedaży ropy „petrodolarów” zdołają w szybkim tempie wnieść do królestwa nowoczesności. Sądziło, że najambitniejszym nawet planom rozwojowym nie teraz nie stanie na przeszkodzie. Czyż za pieniądze nie można kupić wszystkiego?

Otóż nie, nie można, jak się rychło okazało. Za grubo ponad 100 mld dolarów, które w ciągu kilku lat spadły, jak manna z nieba, na członków OPEC — powtórzy-

raz jeszcze, nie na wszystkich po równo — udało się wprowadzić zapoczątkowany proces uprzemysłowienia, nabyć lub pozamawiać kompleksy hutnicze i rafinerie pod klucz, fabryki nawozów i centrale atomowe, a także kolosalny sprzęt wojskowy (a przy okazji luksusowe samochody i inne przedmioty zbytku). Ale nie udało się uniknąć wielkich napięć gospodarczych i groźnej w skutkach destabilizacji społecznej i politycznej.

W Nigerii i w Iranie, w Wenezueli i Indonezji, ba, nawet w Arabii Saudyjskiej, inflacja zaczęła się liczyć w dziesiątkach procentów rocznie. Zatykały się niemiłosiernie porty nie zdolne przyjąć masy sprowadzanych z zagranicy towarów. Miejscowa siła robocza okazała się albo nie dość wykwalifikowana, albo po prostu zbyt szcuppła, aby sprostać realizacji zadań gospodarczych. Napływ imigrantów zarobkowych z zewnątrz do 8 krajów naftowych Bliskiego Wschodu wyniósł ponad 3 miliony ludzi. W Abu Dabi na 800 000 mieszkańców — 90 procent to dzisiaj przybysze z zagranicy!

Jest to wprawdzie przykład krańcowy, ale charakterystyczny. W innych krajach zachwiana została gwałtownie równowaga między ludnością wiejską i miejską. Jeszcze przed 12 laty blisko 90 procent ludności Iranu mieszkało na wsi, dzisiaj ponad połowa ludności żyje w miastach, które pekają w szwach. W parze z tym poszedł kryzys rolnictwa i konieczność zwiększonego importu żywności.

Bardzo szybko i nieprzemyślnie rozpoczęli rozwój gospodarczy zaczęła, jak to jest zwykle w takich razach dzieje,

towarzyszyć korupcja, łapownictwo i ogromne nierówności społeczne. Krańcowego przykładu dostarcza tu rzecz jasna Iran. Ale i w słabo załudnionej Arabii Saudyjskiej jest znacznie więcej takich, którzy nie, albo prawie nie zyskali na naftowym boomeru niż tych, którzy zbili majątki.

Niezadowolone w Iranie przybrało formę buntu podsytego nienawiścią do rodziny szacha, nowobogackich nababów i katów z SAVAK. Wszystko to pod standardami islamu. Ale zarzewie podobnego buntu tli się i w innych krajach i może się skończyć nieobliczalnymi perturbacjami społeczno-politycznymi.

Nastąpiła chwila otrzeźwienia. Elity władzy wielu krajów naftowych doszły do wniosku, że przecenili „zdolność absorpcyjną” swoich gospodarek narodowych. Przerzuciłi także perspektywę powtórzenia się kryzysu w irańskim, czy innym, łagodniejszym wydaniu.

Po okresie wewnętrznych niepokojów, który zresztą bynajmniej nie został jeszcze, jak się zdaje, bez reszty zakończony, Iran wznowił w poniedziałek eksport ropy. Ale nie dorówna on z pewnością dawnej ilości. A i warunki sprzedaży będą odmienne. Ropa ma być sprzedawana za granicę bez pośrednictwa wielkich tawarystów naftowych. I co ważniejsze — po wyższej cenie, podobno 24 dolary za baryłek, czyli o 10 dol. więcej niż cena przewidziana przez OPEC na koniec b. roku.

Z kryzysu naftowego, który spowodował niedobór nafty na

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

W kwietniu i maju zapisy do szkół ponadpodstawowych ● 557 tys. miejsc ● Najwięcej specjalistów potrzeba w rolnictwie ● Gdzie szukać informacji

Co dalej ósmoklasisto?

Informacja własna

(P) Szkoły ponadpodstawowe już niedługo rozpoczną przyjmowanie zgłoszeń od kandydatów do pierwszych klas. Ósmoklasistom zatem pozostało już niewiele czasu na decyzję o dalszym kierunku nauki. Podania będą mogły składać od 15 kwietnia do 30 maja, szkolne komisje kwalifikacyjne zaś będą pracowały w dniach 1-20 czerwca.

Kuratorzy oświaty i wychowania mogą jednak ustalić inne, wcześniejsze terminy przyjęcia dla całych swoich regionów lub poszczególnych szkół, które kształcą w zawodach szczególnie poszukiwanych na rynku pracy. Dlatego informacji na ten temat uczniowie powinni szukać w swoich wydziałach oświaty i kuratoriach.

Zasady przyjęć do szkół ponadpodstawowych pozostają niezmienione, a zatem o wszystkim zdecydować stopniem na cenzurze z 8 klasy. Oczywiście, w szkołach, w których liczba kandydatów znacznie przekroczy liczbę miejsc, komisje przeprowadzą z młodzieżą rozmowy, których celem będzie sprawdzenie znajomości przedmiotów, posiadanych przez kandydata sprawności, umiejętności i uzdolnień niezbędnych w określonym typie szkoły i kierunku nauczania.

Klasy ósme ukończą w br. 504 tys. uczniów. Szkoły ponadpodstawowe zaś przygotowały 557 tys. miejsc. Starczy ich zatem dla wszystkich. Co roku jednak wiele młodzieży napotyka trudności ze znalezieniem właściwej szkoły. Przyczyną tego jak zwykle należy szukać w niedomaganach systemu reorientacji zawodowej, która powinna być prowadzona na przynajmniej na dwa lata przed opuszczeniem szkoły podstawowej. W rezultacie uczniowie są niedostatecznie poinformowani o możliwościach i kierunkach dalszej nauki nawet w najbliższym sobie rejonie, nie wiedzą też w jakim zawodzie znajdują potem bez trudu pracę.

Sytuację komplikuje jeszcze od kilku lat postępujący niż demograficzny. Np. w 1971 r. szkoły podstawowe opuściło 653 tys. absolwentów, w 1976 r. — 519,4 tys., w ub. r. szkolnym — 519,4 tys., w bieżącym zaś będzie ich niewiele ponad pół miliona. Stwarza to określone problemy gospodarce narodowej, która odczuwa niedostatek robotników wykwalifikowanych, zwłaszcza w rolnictwie, górnictwie i hutnictwie, komunikacji i budownictwie. Zażądała więc konieczność dokonania pewnych zmian w porównaniu z tym, co miało miejsce w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia.

Licea ogólnokształcące będą dysponowały 85,3 tys. miejsc (o 4,2 tys. mniej niż w ub. r.), technika zawodowa — 83,5 tys. (o 1,2 tys. mniej), licea zawodowe — 44,7 tys. (o 300 miejsc więcej) i zasadnicze szkoły zawodowe — 328,5 tys. (o 3,4 tys. miejsc więcej). Jednakże odesłać młodzieży, która podejmuje naukę w pełnych szkołach średnich pozostanie niezmienioną — blisko 42 proc.

Oczywiście, nastąpią też zmiany w promocjach kształcenia poszczególnych zawodów. Zwiększa się więc przyjęcia do szkół rolniczych i kształcących specjalistów dla gospodarki żywnościowej z 90,4 tys. do 105,2 tys. Jednocześnie zamierza się ograniczyć przyjęcia do tych szkół młodzieży pochodzenia miejskiego. Więcej miejsc będzie też w szkołach kształcących w zawodach górniczych, których naukę prowadzą też województwa nie związane z tą

NA MARGINESIE DNIA

„ULIUSZ” JUŻ WYCIĘTY

ZIELONA GÓRA. Skróto-mania nasyła się — Komunikat zamieszczony w „Gazecie Lubuskiej”: „Witnij i zachowaj! Państwowemu Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie Wlkp. zaprasza na przedstawienie...”

PIĘTAMI...

POZNAN. Fragment publikacji „Gazety Zachodniej”: „...dyrektor zakładu... maksymalista, staje na głowie, by wciągnąć się do planu inwestycyjnego...”

RÓŻANY RYJECZEK

LUBLIN. W „Sztandarze Ludu” czytamy: „Szczepionka doustna przeciwko różcy świni, to prawdziwa rewolucja w weterynarii... stwierdza z przekonaniem w przedmowie Państwowych Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego...”

ODRZUT Z... IMPORTU?

KIELCE. Z artykułu zamieszczonego w „Echu Dnia”: „...w Końskich, kupione za granicą przed dwoma laty drogie maszyny, nie są jeszcze wykorzystywane... Łączna wartość przynależnych w KZO maszyn i urządzeń z eksportu wynosi kilkadziesiąt mln zł”.

ZET-ES

Wezasy, kolonie, stołówki, lecznictwo

Działalność socjalna w łączności

Informacja własna

(P) W resortach łączności, tj. w placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych i w przemyśle teleelektronicznym pracuje ok. 200 tys. osób. Połowę stanowią kobiety. W niektórych służbach, np. „telefonowej”, telegraficznej, „okienkowej” — 100 proc. Struktura zatrudnienia przebiega od kierunków działalności socjalnej. W łączności — jak nas poinformowała naczelnik wydziału socjalnego Ministerstwa, p. Maria Malczewska — środki finansowe i organizacyjne koncentruje się na wypoczynku pracowników i ich rodzin, opiece nad dziećmi zatrudnionych (dzieci liczą 100 tysięcy), zwróceniu zbiorowemu i opiece zdrowotnej.

W 1978 r. fundusz socjalny w łączności osiągnął docelowe 2 proc. funduszu państwa i wyniósł 280 mln. Dla porównania w 1976 r. wynosił 229 mln zł, w 1977 r. — 237 mln zł. Pozwoliło to zapewnić wczasy 61 tys. osób (pracownikom i ich rodzinom), a więc liczbę dwukrotnie większą, niż w 1970 r., kiedy to jeszcze jednostki budżetowe nie miały funduszu socjalnego. Łączność ma 79 ośrodków wczasowych, w tym 9 całorocznych w Krynicu, na Cybiku, w Stogach Gd., Cichocinie, Kiejkurze, Iwoniczu, Jaszewcu, Szklarskiej Porębie i Lubinie. Ośrodki sanatoryjne, wieżowice, ośrodki kempingowe zostały zmodernizowane. Większość domków kempingowych jest murowana, ma kanalizację i piec akumulacyjny.

Potrzeby wczasowe są jednak ciągle większe od możliwości ich zaspokojenia. Z wczasów może korzystać za pięć bądź sześć pracowników. Sytuację łagodzi nieco fakt, że w prowincjonalnych i wiejskich placówkach łączności są zatrudnieni głównie chłopcy-robotnicy, którzy swój urlop pobierają na pracę na roli.

Najwyższy koszt dwutygodniowego pobytu w zakładach ośrodków łączności wynosi 2.600 zł. Zależnie od dochodów, przypadających na członka rodziny, pracownik pokrywa od 8 do 45 proc. tej kwoty.

Miejsce na kolonijach i obozach dla dzieci pracowników jest pod dostatkiem. Ba, nie wszystko nawet jest wykorzystane przez pracowników łączności mimo przyznawania — gdy zachodzi taka potrzeba — dwóch turnusów dla dziecka. Nadwyżki sprzedaje się zakładom innych branż. W ubiegłym roku na kolonie i obozy wysłano 26 tys. wspaniałych dzieci. Dzieciom ze wsi zapewniają kolonie miejskie, gdyż doświadczono dowiedzieć, że na zwykłe kolonie one nie refleksja.

Aby pomóc pracownikom-matkom, resort prowadzi 14 wspaniałych przedszkoli i żłobków. Zbudował ich więcej, lecz część przekazał radom narodowym. Nadal zresztą partycypuje w kosztach budowy takich ogólnie dostępnych placówek. Stołówki, których jest ogółem 115 (zlokalizowane głównie przy dużych urzędach pocztowych bądź przy zakładach przemysłowych łączności) wydają 25 tys. obiadów dziennie, a ponadto przygotowują posiłki profilaktyczne i regeneracyjne. Poza żywieniem w stołówkach dopłaca się do obiadów abonamentowych wydawanych pracownikom przez restauracje, w których zostały podpisane odpowiednie umowy. W ub. r. na żywnienie zbiorowe wydano ze środków obrotowych (to nie obciąża funduszu socjalnego) ponad 50 mln zł.

Łączność ma własną służbę zdrowia, która obejmuje opiekę ok. 100 tys. zatrudnionych. Obowiązkowym wstępnym i okresowym badaniem podlega w łączności 70 tys. pracowników. Przyszłemu zakładów, którym jest w kraju 57, dostosowane są do specyfiki poszczególnych zawodów i występujących w tych zawodach zagrożeń zdrowotnych. Kablarze np. są zagrożeni ołowiem, telefonistki — głuchotą i chorobami strun głosowych, doręczyciele czyli listonosze — złykami i chorobami kręgosłupa. Ok. 7 tys. pracowników łączności otrzymuje rocznie miejsce w sanatorium lub w wczasach profilaktycznych.

W roku bieżącym resort łączności przeznacza 272 mln zł na działalność socjalną i 103 mln zł na działalność bytową (żywienie, zdrowie, hotele robotnicze, zakłady domy mieszkalne). Mimo wzrostu kosztów i cen, Ministerstwo Łączności będzie usilnie dążyć do dobre gospodarowania środkami do utrzymania na dotychczasowym poziomie liczby usług socjalnych i bytowych.

JERZY KASPRZYCKI

IRENA BAŃKOWSKA

„Dni Polskie” na TT-Linie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Mielimy z początku trochę trzema — powiedział nam tuż po występie Franciszek Bachleda, ale jak zobaczyliśmy, że wypełniona po brzegi sala klaszerna, to dodano nam otuchy i posłaliśmy już na całego.

Z pięknie udekorowanej przez naszą „Capellę” sali recepcyjnej, pasażerowie udali się na zwiedzanie promu, który do Trawemünde z okazji „Dni” wpłynął pod biało-czerwona banderą. Polskie akcenty spotykało się tu na każdym kroku: barwne plakaty zapraszające do odwiedzenia naszych regionów, miast i zabytków reklamowe foldery, mapy i wreszcie polski sklep z wyrobami sztuki ludowej, płytami i kaseta magnetofonowymi. Tu ledwo można było się docisnąć. Największym powodzeniem cieszyły się wyroby z białego drewna: wianuszki, misy, solniczki, bogato inkrustowane talerze, ludowe rzeźby figuralne, a także kilimy, galanteria skórzana, wyroby z wikliny, świeczniki no i oczywiście płyty „Mazowsza”.

Tuż obok polskiego sklepu, w którym zgromadzone towary za sumę 16 tys. dolarów — mini wystawa malarska na szkło Władysława Trebuni, który wystąpił na promie „Peter Pan” nie tylko jako ludowy artysta, ale również jako wokalista i tancerz grupy „Bachledów”.

Ani się spodziewaliśmy, jak „Peter Pan” rzucił cuny i po dwukrotnej syrenie, wolno ruszył w kolejny swój rejs, biorąc kurs na Trelleborg. Zostawiamy za sobą zaśnieżony brzeg Trawemünde. Oplywamy spokojne wody zatoki, główny port, bazy przeładunkowe, liczne przystanie jachtowe i rybne i wypływamy na pełne morze. „Peter Pan” nabiera szybkości — 23 węzły.

Pora lunchu. Pasażerowie, głównie obywatele RFN i Szwedzi (ten wielki prom — 149 m długości i 24 m szerokości, 6 pięter ponad poziom

morza — zabiera 1600 pasażerów, 710 miejsc w kabinach) zasiadają do stołów w trzech salach restauracyjnych. Na obiad białe-czerwone karty menu. Dziś i podczas wszystkich „Dni Polskich” serwowane są m.in. dania polskie, których twórcą jest szef kuchni Mirosław Tomaszewski, mistrz kulinarny specjalnie śniadym na prom z hotelowej restauracji „Roda” w Szczecinie. Dziś szef kuchni poleca bigos w kielce, a następnie pieczeń z zająca z buraczkami.

Na pełnym morzu — konferencja prasowa. O rozwoju stosunków handlowych, a także o możliwościach zwiększenia kontaktów turystycznych z Polską, czemu służą właśnie „Dni Polskie”, na promie „Peter Pan” mówi konsul generalny PRN w Malmö dr Józef Koster. Zabiera głos dziennikarz. O rozwoju turystyki RFN — Polska mówił przedstawiciel organizacji „Szkoła na morzu” Horst Peine. Organizacja ta utrzymuje stałe kontakty z polską młodzieżą szkolną i także z polskimi pedagogami. W 1978 r. polskie miasta m.in. Świnoujście, Szczecin, Gdańsk, Olsztyn, a także b. obóz hitlerowski w Stutthofie odwiedziło ponad 2 tys. młodych obywateli RFN. W tym roku wycieczki młodzieży z RFN zwiędzą również szkoły w Toruniu i Poznaniu. Do naszych wybrzeży dopływać będzie właśnie z Trawemünde prom „Robin Hood”.

W dniu 4 marca 1979 roku zmarł nagle nasz najukochańszy

Mał i Tatús

TADEUSZ DOMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 7 marca 1979 r. o godz. 14.00 na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach (dawny wojskowy).

żona z córką i rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.

W śróde ćwierćfinały europejskich pucharów Piłkarze Wisły grają w Krakowie z Malmö FF

(P) Porazka Wisły Kraków 0:3 z Ruchem Chorzów w pierwszej kolejce rundy wiosennej piłkarskiej ekstraklasy spowodowała, że zaczęliśmy się obawiać o losy naszego jedynego reprezentanta w europejskich pucharach. Wisła, która wywalczyła awans do ćwierćfinału Pucharu Europy, zmierzy się przeciwko już w środę (7.III) w Krakowie z FF Malmö.

W ciągu trzech dni wiślanie nie stana się na głowę wielką drużyną. Pytanie więc, czy w Chorzowie pokazali wszystko, na co ich stać. Jeżeli tak było, można tylko liczyć na jeszcze szerszą dyspozycję przeciwnika. Szwedzi bowiem dołono w kwietniu rozpoczynają ligowe boje i z wcześniejszymi przystąpieniami do sezonu mieli duże kłopoty. Liczyć jednak na słabość rywala, to jakby rezygnować z awansu. Tym bardziej że rewanżowe spotkanie tych drużyn rozegrane zostanie w Malmö (2.III). Pocięciem się można, że przed poprzednimi meczami pucharowymi Wisła również nie dawała powodu do optymizmu. Zawodowała jednak do ćwierćfinału, eliminując tak dobre drużyny, jak FC Brugge i Zbrojowice Brno.

FF Malmö nie był uważany przed rozgrywkami za zespół silny. W poprzednich edycjach klubowych pucharów sukcesów nie odnosił. Jednak ubiegłoroczny sezon Szwedzi mieli bardzo udany. W pierwszej rundzie wyeliminowali oni mistrza Francji AS Monaco (0:0 i 1:0), a w drugiej zwyciężyli Dynamo Kijów (0:0 i 2:0). Była to jedna z większych niespodzianek. W ich składzie występuje 6 zawodników grających w reprezentacji Szwecji. Do najbliższych punktów zespołu należą: Stefan Tapper, Ingemar Eklundson, bramkarz Jan Moeller, Jan Olaf Kindvall i Tore Cervin. Trener Szwedów, Bob Houghton bacznie obserwował zespół Wisły. W wywiadach wyrażał

Holandia - Polska w tenisie stołowym

(P) W najbliższą środę reprezentacja Polski rozegra ostatni mecz i ligi europejskiej z Holandią. Polacy wystąpią w Holandii w składzie: Małgorzata Urbanska (ex. Joanta Szalko), Stanisław Fraczyk, Andrzej Grubba i Ryszard Czochoński. Nasz zespół zapewnił już sobie pierwsze miejsce w rozgrywkach i awans do „superligi”. Środowy mecz będzie miał więc tylko znaczenie prestiżowe.

Po III ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym — ostatnim przed indywidualnymi mistrzostwami Polski (30.III-1.IV.br.) — na czoło listy rankingowej PZTS wśród kobiet awansowała triumfatorką łódzkiego turnieju Anna Nowacka (Motor Lublin) — 385 pkt., która wyprzedza mistrzynię kraju Joantę Szalko (Wanda Kraków) — 277 i Weronikę Sikorę (ROW Rybnik) — 274 pkt. Wśród mężczyzn zdecydowanie prowadzi zwycięzca trzech turniejów Stanisław Fraczyk (Włókniarz Łódź) — 300 pkt. przed Stefanem Dryszlem. (AZS Gliwice) — 263 i Andrzejem Grubbą (AZS Gdańsk) — 259 pkt.

Eric Haiden bezkonkurencyjny

(P) „Historia łyżwiarstwa szybkiego nie zna panclistów norweskich Ericowi Haidenowi” — ta opinia głoszona przez niektórych już przed rokiem, jest dziś powszechna. Nigdy bowiem dotychczas ten sam łyżwiarz nie mógł poszczycić się serią tak wspaniałych sukcesów. Od trzech lat Eric Haiden wygrywa w nokautującym rywalu stylu złote medale w mistrzostwach

Mistrzowie powojennego futbolu

(P) Interesujące zestawienie reprezentacji jugosłowiańskiej tygodnik sportowy „Tempo”. Dotyczy ono bilansu spotkań międzypaństwowych krajów europejskich w piłce nożnej w latach 1946-1978. Na czele tabeli „trzydziestolecia” jest reprezentacja Anglii.

W ciągu 32 lat wysłany rozegrał 263 spotkania międzynarodowe, z których 158 rozstrzygnięły na swoją korzyść. 62 mecze zremisowali i 43 przegrał. Zdobył tym samym aż 71,88 proc. punktów możliwych do zdobycia. Różnica bramek również imponująca: 608-289.

Drugie miejsce zajęła w tej „rywalizacji” reprezentacja Republiki Federalnej Niemiec — 203 mecze, 121 zwycięstw, 40 remisów i 42 porażki. Bramki — 447-222; procent zdobytych punktów — 69,46.

Na trzecim miejscu jest reprezentacja Węgry — 254 spotkania, 145 zwycięstw, 52 remisów, 57 porażek. Procent punktów — 67,32. Węgry okazali się najsukceszniejszymi strzelcami, zdobywając aż 653 bramki.

Na czwartym miejscu sklasyfikowani piłkarze radzieckich. Reprezentacja piłkarska ZSRR rozegrała w ciągu 32 lat 179 spotkań, odnosząc 96 zwycięstw, remisując 44 spotkania i przegrywając 39 meczów. Zebrała w ten sposób 65,92 proc. możliwych do zdobycia punktów.

Wymienione były cztery reprezentacje — Anglia, RFN, Węgry i ZSRR — zaliczone zostały przez jugosłowiańskie „Tempo” do najsilniejszych grup krajów w okresie 1946-1978. Grupę drugą stanowią: Włochy, Szwecja, Hiszpania, Jugosławia, Szwajcaria i Czechosłowacja. Reprezentacja Polski zaliczona została do trzeciej grupy na miejscach 11-13 wraz z Portugalią i Holandią.

FC Koeln — Glasgow Rangers
Nottingham Forest — Grasshoppers Zurych

PZP

FC Magdeburg — Banik Ostrava
Inter Mediolan — Beveren SK
Fortuna Duesseldorf — Servette Genewa
Ipswich Town — CF Barcelona

PUCHAR UEFA

Manchester City — Borussia Moenchengladbach
Cryven Zvezda Belgrad — West Bromwich Albion
Honved Budapest — MSV Duisburg
Herta Berlin Zachodni — Dukla Praga

(L. 8.)

Pięściarze wrócili z USA

Po dwóch meczach w USA, powróciła 5.III do kraju ekipa polskich pięściarzy. Trener Czesław Piekarczyk stwierdził, że powróciła do nas cała ekipa, która zgłoszona została do turnieju. Finalnie tej kategorii wagowej odbędzie się 10.III w Bolesławcu. W pozostałych strefach boks przetrwonął przez ubiegających się o start w mistrzostwach Polski, stał na starym poziomie.

Oprócz pięściarzy, którzy zakwalifikowali się do mistrzostw Polski ze strefowych eliminacji PZB powoła jeszcze kadrowiczów, którzy w tym czasie startowali poza granicami kraju.

W Świdnicy, gdzie rywalizowało 118 pięściarzy z 6 województw, nie zakończono walk w wadze półśredniej, do której zgłoszonych zostało wielu pięściarzy. Finalnie tej kategorii wagowej odbędzie się 10.III w Bolesławcu. W pozostałych strefach boks przetrwonął przez ubiegających się o start w mistrzostwach Polski, stał na starym poziomie.

Oprócz pięściarzy, którzy zakwalifikowali się do mistrzostw Polski ze strefowych eliminacji PZB powoła jeszcze kadrowiczów, którzy w tym czasie startowali poza granicami kraju.

W Monachium bez A. Karpowa

(P) Z monachijskiego turnieju szachowych arcymistrzów z powodów ciężkiej choroby ojca wycofał się mistrz świata Anatolij Karpow. Po piątej rundzie odejścia on do Leningradu. Z powodów choroby przyczynił się do dalszego udziału w grze węgierski arcymistrz Andras Adorjan. W tej sytuacji głównym faworytem jest b. mistrz świata Borys Spasski. W szóstej rundzie odniósł on zwycięstwo nad Dankertem (RFN) i prowadzi, mając 4 pkt.

83 zawodniczek z 13 państw startują w Zakopanem

(P) W ramach 34 Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Maruszówny odbędzie się w dniach 7 i 8.III. szlach gigant i szlach specjalny o Puchar Europy kobiet. Organizatorzy imprezy otrzymali imienne zgłoszenia 13 ekip: Austrii (12 zawodniczek), Bułgarii (2), CSRS (5), Francji (11), Hiszpanii (2), Norwegii (3), RFN (9), Szwajcarii (10), Szwecji (5), USA (3), Włoch (10), ZSRR (3) i Polski (8).

Wobec gwałtownej odwilży oraz padającego w Zakopanem deszczu postanowiono, że odbywające się konkurencje odbędą się w rejonie Kasprówego Wierchu. Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: Krystyna Bortko, Alicja Pawłus, Dorota Talaika, Małgorzata Talaika, Janina Szerba-Kobiak, Anna Holocher, Maria Kaim i Elżbieta Kurkowska.

Hokejowa młodzież gra we Francji

(P) We wtorek, we francuskiej miejscowości Casen rozpoczyna się mistrzostwa świata grupy „B” juniorów (do lat 20) w hokeju na lodzie. W mistrzostwach bierze udział także drużyna polska. Nasi hokeiści grać będą w grupie eliminacyjnej z Belgia (6.III), początek meczu godz. 10.00, Austria (7.III, godz. 17) i Francja (9.III, godz. 20.30). Cztery mecze drużyna polska rozegra 10.III, z zespołami, który zajmie analogiczne miejsce w drugiej grupie, w której występują Szwajcaria, Włochy, Holandia i Dania. W drużynie polskiej, prowadzonej przez trenerów Tadeusza Rudnickiego i Zenona Hajduka, znalazło się 18 zawodników. Przed wyjazdem na mistrzostwa reprezentacja juniorów rozegrała mecz z warszawską Legią, przegrywając 6:7.

W SKRÓCIE

(P) Nasi lekkoatleci, którzy odnieśli największe sukcesy w wiedeńskich halowych mistrzostwach Europy, gościli w poniedziałek w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu. Zastępca przewodniczącego GKKFIS Bogusław Ryba udekorował złotym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe” Danutę Perkę oraz po raz drugi Władysława Kozakiewicza i Mariannę Woronin. Grażyna Rabsztówna (po raz trzeci) oraz Urszula Kosiakówna i Leszek Dunecki.

Andrzej Zawadzki zajął drugie miejsce na międzynarodowych zawodach łyżwiarzy szybkich w Kirowie. Użył się w wieloboju — 172,600 pkt. Zwyciężył Władimir Birin (ZSRR), który wygrał biegi na 3.000 m — 4:17,8, 1500 m — 2:03,4 i na 5.000 m — 7:45,2. Zawadzki był drugim na dystansie 3.000 m — 4:20,3 i na 1.500 m — 2:03,5. Wśród kobiet zwyciężyła Galina Stiepankaja (ZSRR) — 184,57 pkt. Użyła ona na 500 m czas — 44,3; na 1.500 m — 2:16,7; na 1.000 m — 1:29,6 i na 3.000 m — 4:57,0.

KULTURA SZTUKA KULTURA SZTUKA

CO GDZIE

Z TEATRÓW STOLICY

„Ożenek”

Na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego wystawiono „Ożenek” Mikolaja Gogola w przedmowa tłumaczeniu Juliana Tuwima i w reżyserii Jerzego Rakowieckiego. Przyszedł trzeba, że zespół podjął się niełatwego zadania. „Ożenek” jest sztuką nie tylko bardzo popularną, ale też i doczekał się w naszym kraju pięknej tradycji inscenizacyjno-aktorskiej. Pomijając nawet realizację sceniczną, nie sposób uwolnić się od wspomnień po obu znakomitych jego wersjach telewizyjnych. I nie jest dziś łatwo znaleźć w jednym teatrze grę tak znakomitych wykonawców „Ożenka”, jakimi w każdej chwili dysponować może teatr telewizyjny. Trudno będzie również długo jeszcze dorównać Agafii Tichonowiczównie Jawni Barańskiej i późniejszej — Anny Seniuk, które stworzyły kreacje głęboko zapadające w pamięć.

Celny dobór wykonawców, wspólnota stylu gry przy zróżnicowanej galerii typów, umiejętne wyważenie środków wyrazu aktorskiego, ciekawe szkicowanie gogolowskich karyktur, a wreszcie — wystrzeżenie się przed niebezpiecznymi przyswojeniami: wiele niebezpieczeństw czyha na aktorów „Ożenka” Gogola. Doskonale tworzywo literackie nie to gwarantuje jeszcze teatralnego powodzenia, gdy nie podparto jest rygorami reżyserskiej koncepcji i dobrymi pomysłami sytuacyjnymi. Przysłać się jeszcze określona konwencja spektaklu, której można by konsekwentnie podporządkować indywidualną inwencję i temperamenty aktorskie. W przeciwnym razie sceniczny „Ożenek” przypominałby zaczynać zle dobrany zaprzęg. A takim daleko nie ujdzie.

Dowodem tego — przedstawienie na Scenie Kameralnej. Aż żal, bo stykamy się w nim z czwólką aktorską Teatru Polskiego. Krystyna Królówna gra Agafię z niezwykłym za-

angażowaniem emocjonalnym i aktorskim; ale jakby bez porozumienia z partnerami, nie bacząc na efekt zespołowego wysiłku. Jej Agafia jest kreacją samą w sobie na ile dyskretnie malowaną przez pozostałych aktorów świata głupców i nieudaczników. Wśród tych ostatnich, umiarem wyrazowym i komediowym nerwem zwracając uwagę: Stanisław Mikulski (Zewakin) i Zygmunta Hobot (Anuczkin).

Bez przekonań, czy może raczej bez określonej koncepcji reżyserskiej poprowadzona została rola głównego pretendenta do ręki Agafii, Podkolesina. Nie żeby zawodził Witold Pyrkosz, aktor przecież doskonały, który jednak nie wie, gdzie jest, gdzie ma być, gdzie ma iść.

Gościnne występy teatru kieleckiego

Do Warszawy przyjeżdża z wizytą kielecki teatr im. Stefana Żeromskiego. Wystąpi on gościnie w dniach 4 i 5 marca w Teatrze Polskim przy ul. Karasia i prezentując „Różę” Żeromskiego. Premiera jej odbyła się na scenie kieleckiej 12 listopada 1978. Wystawianiem „Różę” teatr uczcił sześćdziesiąt rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Adaptacji utworu dokonał Andrzej Ochalski, inscenizacja i reżyseria jest dziełem Henryka Giżyckiego. Scenografię opracował Józef Napiórkowski. Muzykę skomponował Zbigniew Jarek. Choreografię przygotowała Danuta Spółniska. W spektaklu bierze udział cały zespół. W roli Czarowica występuje Jacek Strama. Gościnnie przedstawianą „Różę” na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, w dniach 4 i 5 marca rozpoczynają się o godz. 19.



Jadwiga Lesiak i Jacek Zbrozek w jednej ze scen „Różę”
Fot. Jerzy Jaruga

Wystawa w Muzeum Etnograficznym

Palestyńska sztuka ludowa

W Muzeum Etnograficznym otwarta zostanie dzisiaj, 2 bm. wystawa pn: „Palestyńska sztuka ludowa”. Pokaz gromadzi ludowe stroje kobiece i męskie, biżuterię, tkaniny użytkowe, ceramikę, przedmioty z maszyn perłowej i drzewa oliwkowego, naczyń z metalu i szkła oraz wyroby plecionkarskie. Odbędzie się wystawa stanowi kolekcja instrumentów ludowych licząca 350 eksponatów. Najstarsze z instrumentów pochodzą z połowy XIX stulecia, najnowsze z czasów współczesnych.

Wśród wielu interesujących obiektów prezentowanych w Muzeum Etnograficznym wyróżniają się dawne ubiory, biżuteria, współczesne wyroby ze szkła. Oryginalne stroje palestyńskie wieśniacze zdobione są haftami. Na wystawie można zobaczyć 18 strojów roboczych, jak też odświętnych. W zestawie biżuterii znajdują się srebrne naszyjniki, kolczyki, bransolety i pierścienie zdobione turkusami, bursztynami, koralami i szklanymi perłami. Zwracają także uwagę przedmioty z masy perłowej, charakterystyczne dla rzemiosła w

Filmoteka Polska proponuje

Marzec w „Iluzjonie”

W stałym cyklu Historia Filmu program miesiąca przewiduje dwie projekcje: 9 marca — filmów „Sherlock junior” Busseta Keatona i „Jeszcze wyżej” Freda Newmeyer’a i Sama Taylora oraz 23 marca — film Wsiewołoda Pudowkina „Matka”.

Cykl zatytułowany „Film radziecki — tradycja i współczesność” ilustruje dwa główne nurty tematyczne sztuki filmowej ZSRR. Owa ilustracja stanowi następujące utwory: „Wierność” w reż. Piotra Todorowskiego, „Mam 20 lat” w reż. Mariela Chucyewa, „Nikt nie rodzi się żołnierzem” w reż. Aleksandra Stolpera i „Trzeba przejść i przez ogień” w reż. Gleba Pantułow.

W cyklu „Mity i rzeczywistość Ameryki”, prezentującym ambivalentność kina amerykańskiego, tym razem — filmy z lat czterdziestych: „Przedstawiamy Johna Doe” w reż. Franka Capry, „Stracony weekend” w reż. Billy Wildera, „Dziwni Northside 777” w reż. Henry Hathaway’a, „Złodziejski trakt” w reż. Julessa Dassin.

Program marcowy „Iluzjonu” prezentuje cztery portrety aktorskie dawniejszych i współczesnych gwiazd ekranu. Po raz trzeci już „Iluzjon” przypomina głośne role filmowe Gerarda Philipe, obecnie w utworach: „Monsieur Ripois” w reż. René Clementa, „Wielkie manewry” w reż. René Claira, „Wszystko dla pań” w reż. Julien Duviiera, „Montparnasse 1919” w reż. Jacquesa Beckera, „Gorączka w El Pao” w reż. Luisa Buñuela.

Po raz drugi gości na ekranie wspomnień znakomity aktor japoński Toshiro Mifune, jak i poprzednio — w filmach Akiry Kurosawy. Będą to: „Ukryta forteca”, „Zły spi spokojnie”, „Rashomon” i „Tron we krwi”.

Role filmowe, a także własne realizacje ekranowe ulubieńca publiczności z lat międzywojennych przypomni cykl zatytułowany „Eugeniusz Bodo — aktor i reżyser”. Kunstakty Eugenia Bodo zaprezentują filmy: „Jego doskonałość subiekty” w reż. Michała Waszyńskiego, „Książętko” w reż. Konrada Toma i Stanisława Szabego, „Strachy” w reż. Eugeniusza Cękalskiego. Jako reżyser podpisał, wybrane przez „Iluzjon”, filmy: „Za wi-

ny niepopelnione” i „Królowa przedmieścia”.

Portret aktorski Mariona Brando tworzą tym razem jego role ekranowe z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w filmach: „Na nabrzeżach” w reż. Elii Kazana, „Bunt na Bounty” w reż. Lewisa Milestone’a, „Opowieść do poduszki” w reż. Ralpa Levy i „Obława” w reż. Arthura Penna.

Kolejny marcowy cykl projekcji poświęcony jest twórczości jednego z wybitnych reżyserów francuskich — André Cayatte’a. W programie następujące utwory: „Sprawiedliwość stało się zadaniem”, „Wszystkie jesteśmy mordercami”, „Czarna teczka”, „Miecz i waga”, „Przed potopem”.

Pozycje, które Filmoteka Polska poleca widzom dorosłym to: „Niebieski żołnierz” w reż. Ralpa Nelsona i „Boso w parku” w reż. Gene Saksu.

Widzów najmłodszych „Iluzjon” zaprasza w marcu na projekcje czterech filmów: „Skrzynki na start” w reż. Darcy Conyarsa, „Książę i żebrak” w reż. Don Chaffeya, „Latawiec z końca świata” w reż. Rogera Pigaut i „Kopaczek” w reż. H. Luske, W. Jacksona i C. Geronimiego (md)

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektwy
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.25 „Stawka” — teleturniej (kolor)
17.50 „Sonda” (kolor)
18.15 Środkiemomorskie przygody — film dok. prod. TV angielskiej (kolor)
18.30 Radzimy rolnikom (kolor)
18.50 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Światem z Dziennikiem (kolor)
20.15 „Czerwone i czarne” — ed. I. Film fab. prod. TV ZSRR na podstawie powieści Stendhala (kolor)
21.15 Świadkowie — program publicystyczny (kolor)
21.45 Dziennik (kolor)
22.00 Teatr Telewizji Feliks Falk — „Przysługa” — reż. — Janusz Dymek (kolor)
22.35 Camerata — magazyn muzyczny (kolor)
Programy oświatowe:
6.00 TTR Uprawa roślin, sem. II.
6.30 TTR Mechanizacja rolnictwa, sem. II.
9.00 Dla szkół: Język polski, kl. V
10.00 Dla szkół: „Czerwone, żółte, zielone”, Program dla klas I — III (kolor)
12.55 Dla szkół: Rodzina Współczesna, kl. I-II lic.
13.25 TTR, RTSS, Matematyka, sem. VI.
14.00 TTR, Mechanizacja rolnictwa, sem. IV.
16.25 Język angielski. Kurs podstawowy, lek. 19
17.05 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lek. 19 (kolor)
17.30 Dla dzieci: „Leć głosie po rosie” (kolor)
18.00 Studio Sport — Sprintem przez Polskę
18.30 „Sensacje z przeszłości” (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wtorek Melomana (kolor)
21.15 24 Godziny (kolor)
21.25 Wieczór Filmowy (kolor)

PROGRAM II

16.25 Język angielski. Kurs podstawowy, lek. 19
17.05 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lek. 19 (kolor)
17.30 Dla dzieci: „Leć głosie po rosie” (kolor)
18.00 Studio Sport — Sprintem przez Polskę
18.30 „Sensacje z przeszłości” (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wtorek Melomana (kolor)
21.15 24 Godziny (kolor)
21.25 Wieczór Filmowy (kolor)

Międzynarodowy Dzień Kobiet

8 MARCA

jest okazją do obdarowania milej nam Pani upominkiem

Aby ułatwić Panom to zadanie

WPHW w Radomiu

prowadzi sprzedaż

gotowych zestawów upominkowych

oraz kompletnych zgodnie z życzeniem klienta.

Na tę okazję proponujemy:

- chustki, szale
- rękawiczki, parasolki
- pończochy, rajstopy
- bieliznę stilonową
- bieliznę, sweterki
- tkaniny sukniowe
- bieliznę pościelową
- biżuterię srebrną
- korale, naszyjniki, pudernice

Zapraszamy do sklepów WPHW branży galanterijnej, dziewiarskiej, tekstylnej, jubilerskiej — życząc — Panom udanych zakupów, a — MIŁYM PANIOM — z okazji ŚWIĘTA KOBIET — zdrowia oraz pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

R-44-1

TEATR

Teatr Powszechny Im. Jana Kochanowskiego — „Romans z wędrowni” godz. 19.

KINO

Balki — „Przez Góry Skaliste” prod. USA, b/w, godz. 11.30, 13.30 i 15.30, „Zabójstwo chińskiego malkiera” prod. franc. lat 15, godz. 17.30 i 19.45.

Przyjaźń — „Piknik pod Wiszącą Skalą” prod. austral., lat 12, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Człowiek zwany Lampartem”, prod. syr., lat 12, godz. 9, 11 i 13, „Pogrzeb świętego” prod. pol. lat 12, godz. 13, „Maratonczyk” prod. USA, godz. 17 i 19.15.

Odeon — „O jeden most za daleko” prod. ang. lat 15, godz. 15.30 i 19.

Hel — „Ojciec chrzestny” prod. USA, lat 15, godz. 11.30, „W upalną noc” prod. USA, lat 12, godz. 9, 11 i 13.15.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowickiej 12 — „Droga do niepodległości” — wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gaski i Dom Esterki wystawa popielerowa art.-plastyków okręgu ZPAP Kielce — Radom pt. „Słońce plastyczne 1978”.

„Kwiaty” Tadeusza Hajnrycha.

Klub „Empik” — wystawa skwarek artysty plastyka Elżbiety Wławniewskiej.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pologowa ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie kanalizacyjne 400-65, komenda MO 291-81, pogotowie drogowo 981, pogotowie gazowe w godz. 7-23 (617-10) w godz. 23-7 (224-30), w niedzielę i święta 400-97, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej, 228-53, przy dworcu PKP 268-58, przy Zwirki i Wgury 418-10, informacja PKP 59-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

HIAOBRZEGI

Kino „Pilić” — „Diabli mnie błąd” prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725, zajazd „Myśliwski” 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Lili kochaj mnie” prod. franc., lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 25, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 17, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEĆ

Kino „Odra” — „Zamach w Sarajewie” prod. jug.-norr., lat 15, godz. 16 i 18.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 31-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, apteka 21-05 lub 21-64, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las” — „Sam na sam” prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 28, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urzęd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek” — „Wzgórza Zielone” prod. jug., lat 18, godz. 19, „Abba” prod. szwedz., lat 12, godz. 17.

Telefony: apteka 31, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 15, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 28, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 84, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLIŃSK LETNISKO

Telefony: apteka 44, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE

Kino „Złoc” — „Śmiertelny posąg” prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-84, apteka 22-22 lub 37-01, biblioteka 21-58, restauracja GS 23-32.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Rocky” prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, dworzec PKP 205, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe 999, przychodnia rejonowa 184, straż pożarna 169, szpital — dział posterunek doradź 60, kino 194, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilić” — „Wyspa skażona” prod. meks., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 45, dworzec PKS 397, posterunek MO 7, szpital rejonowy 58, postój taksówek 88, urząd miasta i gminy — naczelnik 266, straż pożarna 8, gmina 30, gospoda 14, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „O jeden most za daleko” prod. ang. lat 15, godz. 19.

Telefony: apteka 10, gmina 34, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 90.

PIONKI

Kino Chemik — „Wasa niania” prod. ZSRR, b/w, godz. 11 i 13.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 18, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 288.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 90.

PRZYŚUCHA

Kino „Zachęta” — „Nie wychylaj” prod. jug., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 69, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 497, ośrodek zdrowia 213, izba porodowa 317, dworzec PKS 62.

SEARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 28, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 88, przedszkole 78.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik” — „Musisz żyć” prod. NRD, lat 15, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 55, dom kultury 246, posterunek MO 97, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 08, przychodnia rejonowa 332, CPN 106, PKP 50, przedszkole 247. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych „Polskie instrumenty muzyczne” wnętrza zamkowe — czynne codziennie w godz. 10-19, w soboty od 9-15.30, poniedziałki i dni powszednie — nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Gang Olsena wpaść w szal” prod. duński, lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Nie spodziana” 34, urząd gminy — naczelnik 15, izba 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Hostessa” prod. NRD, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 33, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 8, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 69, stacja wodna PTTK 143, muzeum 267, postój taksówek 182.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Mężczyzna z białym goździkiem” prod. szwedz., lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, restauracja „Gotardzianka” 26-52, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum Im. Jana Kochanowskiego ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego”. Punkt wystawowy Muzeum Okręgowego w Zwoleniu: wystawa pn. „Drogi zjednoczenia ruchu robotniczego na Ziemi Radomskiej” — Malarsko, grafika, plakat Witolda Chmielewskiego.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05-6.00 Zielone Studio. 6.00-9.00 Sygnały dnia. 9.05-11.40 Czwarty pory roku. 11.25 Niezapomniane strony. „Srebrne nury”. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolim. Kwadrans. 12.01 Stara i nowa muzyka wojkowska. 13.20 Coma jazzowa. 13.40 Kacik melomana. 14.00 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Informacja dla kierowców). 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama” e.d. 15.05 Korespond. z zagranicy. 15.10 Studio „Gama” e.d. (ok. godz. 15.15 Informacja dla kierowców). 16.00-12.25 Jedynka. 17.30-18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.31 Przeboje, przeboje, przeboje. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Od Fado do Czardasa. 20.05 Konc. zyczeń. 21.05 Otworzył się młody świat. 21.05 Muzyka 80. 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.30 Utwory St. Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.21 Wygłoszą na muz. antenie. 22.40 Witwa Was Polaka.

PROGRAM NOCNY
Wład.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00 6.00 Początek programu 6.07 Kalendarz Kultury Polskiej

0.12 1.06 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Wrocławia.
4.00 — Sygnały dnia — pierwszy zmianie.

PROGRAM II
Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy. 4.50 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 w kilku takach, w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.18 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 Zespół instrumentalny. 7.15 Zespół instrumentalny. 7.35 Muz. 7.45 Muz. 7.55 Muz. 8.01 Dialogi i zbliznienia. 9.30 Moto — sprawy. 9.40 Dla przedz. 10.00 Wrocławski poemnik rozrywkowy. 10.30 Jazowe skrzypce. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 18. pieśń. 11.45 Muz. 12.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. PCK 11.40 Muz. 12.95 P. Czajkowski — III Koncert Es-dur na fortepian

Rolnicze przedwiośnie

Ożywienie w sprzedaży maszyn i nawozów

Ocieplenie oraz poprawa stanu szlaków komunikacyjnych w woj. radomskim spowodowały znaczne ożywienie w składnicach maszyn rolniczych WZSR „Samopomoc Chłopska” w Radomiu-Firleju, Białobrzegach, Grójcu, Kozienicach, Lipsku, Przysusze, Szydłowie i Zwoleniu oraz większości magazynów GS.

Przed sezonem

Modernizacja lokali „Orbisu” i „Turysty”

Radomskie Biura Podróży przygotowują się do nowego sezonu. W lokalach „Orbisu” i „Turysty” ekipy remontowe kończą modernizację wnętrz.

W „Orbisie” gotowa jest niemal sala obsługi podróży, do której wejście znajduje się od strony pl. Konstytucji. Po zainstalowaniu specjalnych boksów znajdują się tam kasy do sprzedaży biletów autobusowych, kolejowych i lotniczych. W kwietniu natomiast gotowe powinny być pomieszczenia przeznaczone na potrzeby turystyki krajowej i zagranicznej, do których wejście prowadzić będzie od ul. Żeromskiego. Termin zakończenia robót zależy przede wszystkim od jak najszybszego montażu wykładzin marmurowych. W przyszłości będzie też ładny neon.

Prawie gotowy jest też lokal Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta”, przy ul. Żeromskiego 62. Przeprowadzka uależniona jest od zainstalowania oświetlenia i dostawy... blurek dla personelu, które wykonują starłarze ze spółdzielni „Domont”. Podobno wszystko ma być gotowe jeszcze w tym miesiącu. (mz)

Mimo zarządzenia wojewody

Puste przebiegi wozów pracowniczych

Samochody dowożą pracowników „Budremu”, „Technotransu” i „Peremo” — jak informują nas czytelnicy, w dalszym ciągu nie przestrzegają zarządzenia wojewody radomskiego w sprawie zabierania na drodze swoich codziennych tras osób oczekujących na przystankach miejskiej komunikacji samochodowej.

Np. autobusy pracownicze wspomnianych zakładów pracy zdążające ul. Wałową w

Przygotowania do biennale ludowej sztuki kowalskiej w Radomiu

Powstałe przed 2 laty Muzeum Wsi Radomskiej ma już poważny dorobek nie tylko w zachowaniu i gromadzeniu zabytków — np. obiektów starego budownictwa — i prezentacji kilku interesujących ekspozycji.

Poprzed stałą łączność z twórcami ludowymi, wspieranie ich pracy artystycznej Muzeum uczestniczy w coraz szerszej mierze w popularyzacji tej twórczości i aktywizacji ludowych artystów.

Ważna jest rola organizatorsko-popularyzatorska, która spełnia już Muzeum Wsi Radomskiej na rzecz rozwoju różnych działów ludowej produkcji artystycznej.

Jest Muzeum również do brym i rzeźcowym prezydentem twórców ludowych bogatego i bardzo różnorodnego regionu radomskiego, w którym obok znanych już w kraju garncarzy i ceramików litczkich, występują rzeźbiarze — szczególnie z okolic Kozienic — i artyści kowale. Tych ostatnich jest na ziemi radomskiej pięćdziesiąt, wśród nich 26 uznanych za najbardziej interesujących w skali całego kraju.

Stwierdza się, że zresztą zgodnie z prawdą, że kowalstwo ludowe w województwie radomskim zarówno pod względem tradycji jak i osiągnięć artystycznych znajduje się na pierwszym miejscu w kraju.

Będziemy mieli okazję, aby wkrótce przekonać się o prawdziwości takiego osądu. Obecnie trwają bowiem przygotowania do ekspozycji jednej w swoim rodzaju — biennale ludowej sztuki kowalskiej, które odbędzie się latem w Radomiu. (be-de)

KRONIKA DNIA

W Barcicach, gmina Chynów, Aleksander Lewandowski kierując samochodem marki „Star” nr rej. RAD-6041 zderzył się z furmanką, która powoził Czesław Górecki, zam. w Woli Żywoskiej. Na skutek zderzenia właściciel doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Grójcu.

W Adolfinie, gmina Pionki, wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Jana Osiańskiego. Spalił się budynek mieszkalny drewniany wartości około 100 tys. zł. Przyczyną pożaru było słabe instalacje elektryczne. (bw)

W pierwszej kolejności rolnicy odbierają ciągniki i maszyny rolnicze, niezbędne do wykonywania wiosennych prac polowych. Na przykład, spośród 320 ciągników, które w I kwartale br. zamierza się sprzedać w składnicach — większość trafi do rolników indywidualnych. Niestety, potrzeby wsi są wciąż większe od możliwości producentów. Mniej niż potrzeba będzie też rozsiwaczy wapna i opryskiwaczy „Sleza”. Kłopotów nie powinno być natomiast z kupnem konnych i ciągnikowych siewników zbożowych, których dostawy kwartalne wyniosą co najmniej 630 sztuk. Podobnie będzie z wieloma innymi maszynami rolniczymi. Ogółem, w ciągu trzech miesięcy br. placówki WZSR sprzedadzą na potrzeby rolnictwa ciągniki i maszyny rolnicze wartości ponad 180 mln zł.

Rolnicze przedwiośnie zaplanowało także w przeprowadzaniu nawozów mineralnych. Pod koniec lutego w magazynach GS „Samopomoc Chłopska” w woj. radomskim znajdowało się ponad 40 tys. t nawozów mineralnych, wśród których połowę stanowiły poszukiwane nawozy azotowe i fosforowe. Niestety, równocześnie w wyniku trudnej sytuacji w transporcie krajowym, producenci zalegali z dostawą 4,4 tys. t nawozów azotowych, 3 tys. t fosforowych i 1,5 tys. t wieloskładnikowych. Sytuację częściowo poprawiło uru-

chomienie „mostu samochodowego” Radom — Puławy, dzięki któremu do magazynów trafiło dodatkowo 500 t saletry amonowej i mocznika.

W Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR „Samopomoc Chłopska” w Radomiu panuje przekonanie, że tempo sprzedaży nawozów mineralnych wzrośnie lada dzień. Tak bywa każdego roku na przedwiośniu. W dużym stopniu zależy to będzie jednak od warunków atmosferycznych i stanu dróg. Od 1 lipca ub. roku tj. od początku roku gospodarczego w woj. radomskim sprzedano ponad 53 proc. planowanej ilości nawozów sztucznych, których zużycie ma wynieść w br. w granicach 131—157 kg npk na 1 hektar. (tmz)

Nasz sztyd — to co jeździ po drodze

Zakład laureat

Ponad 4 tys. zakładów objął swoim zasięgiem organizowany po raz drugi w ub. roku konkurs „Zawsze do usług”. Przypominajmy, że celem współzawodnictwa ogłoszonego przez MHWiU oraz redakcję „Kurierza Polskiego” było upowszechnienie wszelkich inicjatyw wiążących się z usprawnieniem pracy placówek usługowych i nowymi rodzajami usług, na które istnieje coraz większe i wciąż niezaspokojone zapotrzebowanie.

Do eliminacji sześciu wojewódzkiego zakwalifikowało się 40 zakładów. Wczoraj, w klubie „Relaks” ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa. Pierwsze miejsce — puchar przechodzi wojewody oraz nagrodę w wys. 10 tys. zł zdobył zakład motoryzacyjny nr 1 Transportowo-Motoryzacyjnej Spółdzielni Pracy przy ul. Wierzbickiej 90.

Rozmawiamy z kierownikiem zakładu-laureata, Zenonem Augustyniakiem.

— Jak przyjęła załoga sukcesy?

— Jesteśmy zaskoczeni. Konkurentów legitymujących się dobrą robotą nie brakowało. Cieszymy się bardzo, że właśnie nas uznano za najlepszych.

— Jak Pan sądzi, czemu należy zawdzięczać zwycięstwo w konkursie?

— Jest ono wynikiem sumiennej, rzetelnej pracy na co dzień. Mamy małą załogę —

Będzie więcej wełny i skór

Rozwój hodowli owiec

Od pięciu lat, dzięki wszechstronnej poprawie warunków dla hodowli owiec, rozwija się owczarstwo a w efekcie również zwiększa się skup wełny. Nie inaczej dzieje się też w woj. radomskim, które obok woj. kieleckiego i tarnobrzęskiego, jest terenem działania Radomskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi.

Tylko w ub. roku do punktów skupu radomskiego przedsiębiorstwa trafiło około 500 t wełny, za którą hodowcy otrzymali ponad 133 mln zł. Połową dostaw zapewnił producent z woj. radomskiego, w którego zachodniej części hodowla owiec stała się jedną z intensywnie rozwijanych gałęzi produkcji zwierzęcej.

Od 28 lutego br. obowiązują nowe, o 25 proc. wyższe ceny skupu wełny owczej, które z pewnością spowodują dalszy, szybki rozwój hodowli owiec a tym samym wzrost dostaw wełny i skór dla przemysłu. Tegoroczny plan społeczno-gospodarczy przewiduje, że pogłowie owiec w woj. radomskim osiągnie 89 tys. sztuk. (mz)

Wciąż aktywni

Klub emerytów i rencistów przy WSZ

Coroczne spotkania emerytów i rencistów, b. pracowników Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu są dobrą okazją do oceny działalności koła emerytów i rencistów radomskiej służby zdrowia i nadania tej licznej organizacji nowych impulsów w pracy społecznej.

Mówili o tym 22 ub. m. w klubie „Relaks” na ostatnim spotkaniu z udziałem 280 członków koła: przewodniczący rady zakładowej WSZ — dr Józef Misterski i przewodnicząca koła — Stanisława Król.

Wielu emerytów i rencistów tego koła mimo zasłużonego odpoczynku nie rezygnuje ze swej samarytańskiej działalności — np. byle pielęgniarki kontynuują swą działalność jako opiekunki starszych ludzi przebywających na czasach w ogrodach działkowych, pracując społecznie w samorządzie mieszkańców, opiekują się dziećmi na placach zabaw w osiedlach.

Na co dzień emeryci i renciści WSZ spotykają się w

skromnym klubie w przychodni przy ul. Reja, a również w PTK, gdzie aktywnie działają w sekcji turystyczno-krajoznawczej.

Praca klubowa, działalność społeczna i rekreacyjna koła wzbogaca się rokrocznie o nowe formy — był więc już zaskuszy i b. aktywny własny zespół kabaretowy (I), świadczący o dobrym zdrowiu i teźninie fizycznej jego członków. Obecnie postanowiono zorganizować dla członków koła powszechną gimnastykę zdrowotną i przyznać zań zawodowo załogę szpitala.

Obok takich klubów emerytów i rencistów, jak przy Odlewniach Radomskich, „Walterze” i Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym, klub seniora przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym uważany jest za najbardziej aktywny, dobrze służy on nie tylko jego członkom, ale również i środowisku, w którym żyją i pracują jego członkowie. be-de

* Szkoły młodych matek * Dom Małego Dziecka Dalsze inicjatywy Ligi Kobiet w Międzynarodowym Roku Dziecka

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet pomyślnie zainaugurował program działalności w Międzynarodowym Roku Dziecka imprezą pn. „Dzieci — dzieciom” przygotowaną pod koniec lutego br. w ZEOW. Przy współudziale drużyny harskiej ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Radomiu, Zakładów Miesnych, Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej i Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej zorganizowano zabawę i występ artystyczny Domu Dziecka i pogotowia opiekuńczego w Radomiu.

Powodzenie tej imprezy a przede wszystkim dobre jej przygotowanie stanowi niezaprzeczalną podstawę i wskazówkę dla terenowych kół LK jak należy, korzystając z pomocy instytucji, zakładów

pracy, przygotowywać podobne udane akcje.

To dopiero początek. Zamierzenia LK w związku z obchodami MRD są liczne, niektóre zostały już rozpoczęte i przebiegają w atmosferze społecznego poparcia i współdziałania wielu kontrahentów.

To między innymi powstające pierwsze szkoły młodych matek przy szkołach i zakładach pracy, przygotowujące dziewczęta do odpowiedzialnej roli wychowawczyni młodego pokolenia, akcja daru serca, w której uczestniczy większość członkiń LK wykonując ubranka, bieliznę dla małych dzieci. Ten wytwór rąk członkiń Ligi Kobiet znajdzie się na organizowanej w Radomiu giełdzie, a dochód przeznaczony zostanie na Centrum Zdrowia Dziecka.

ZW LK w Radomiu podjął już starania o organizację pierwszego w naszym województwie Domu Małego Dziecka, w mieszkaniach którego dach znajdą młode matki pozabawione opieki rodziny, znajdujące się w trudnej sytuacji losowej. Wreszcie organizacja mini-żłobków na wzór istniejącego już w Radomiu przy ul. Żeromskiego — prowadzonego przez wykwalifikowane siły pielęgniarstwa na potrzeby pobliskich młodych małżeństw.

Podjęnięcie te społecznie potrzebne inicjatywy ZW Ligi Kobiet w Radomiu współpracuje szczególnie blisko z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej UW oraz z Towarzystwem Planowania Rodziny. (be-de)

Dzień Radomia

DZIŚ, 6 BM. w Muzeum Okręgowym w Radomiu przy ul. Nowotki 12 nastąpi otwarcie wystawy malarstwa i rysunku polskiego z lat 1944—1952. Prezentowane prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi. Będzie można obejrzeć na wystawie obrazy Tadeusza Brzozowskiego, Kazimierza Mikulskiego, Jonasza Sterna, Tadeusza Kantora i innych twórców. Otwarcie wystawy odbędzie się o godz. 17.

W ramach studium wiedzy o sztuce, w Biurze Wystaw Artystycznych Dom Esterki i Dom Gąski w czwartek, 8 bm. odbędzie się wykład mgr Malarii Gledz pt. „Malarstwo Olgi Boznańskiej”. Początek godziny 18. Wstęp wolny.

POPOŁUDNIE Z BAJKĄ. W środę 7 bm. Klub Pracowników Łączności przy ul. Malczewskiego 5 zaprasza dzieci na „popołudnie z bajką”. O godzinie 16 rozpocznie się projekcja atrakcyjnych bajek filmowych. (bw)

Różne formy działalności zespołu ds. pomocy postpenitencjarnej

Bardzo ważną rolę (i jeszcze niezbyt docenianą) w zakresie udzielania pomocy zwolnionym z zakładów karnych, członkom rodzin osób odbywających karę pozbawienia wolności, nieletnim, którzy weszli w kolizję z prawem bądź są zagrożeni demoralizacją — spełnia Zespół ds. Pomocy Postpenitencjarnej przy Sądzie Wojewódzkim. W skład Zespołu wchodzi przedstawiciel sądu, prokuratury, milicji obywatelskiej, oświaty i wychowania, zdrowia i opieki społecznej, ZSMP, PKPS.

W uzasadnionych przypadkach Zespół udziela pomocy materialnej, prowadzi również poradnictwo prawne z zakresu przepisów alimentacyjnych, rentowych, ubezpieczeniowych, kieruje na leczenie odwykowe bądź specjalistyczne, pomaga w rozwiązywaniu problemów życiowych.

Komisja ds. Nieletnich i Młodocianych udziela pomocy i opiekuje się kuratorskimi ośrodkami pracy z młodzieżą. Obecnie na terenie woj. radomskiego prowadzi działalność 11 ośrodków, w tym 6 w Radomiu. W ub. roku ośrodki kuratorskie opiekowały się 250 nieletnimi.

Istotną sprawą jest także udzielanie pomocy w uzyskaniu zatrudnienia osobom zwolnionym z zakładów karnych i członkom rodzin odbywających karę. Taką pomoc w ub. roku uzyskało 230 osób z woj. radomskiego.

Problem jednak w tym, że jeszcze większość zakładów nie wie o działalności Zespołu ds. Pomocy Postpenitencjarnej lub nie w pełni docenia jego rolę.

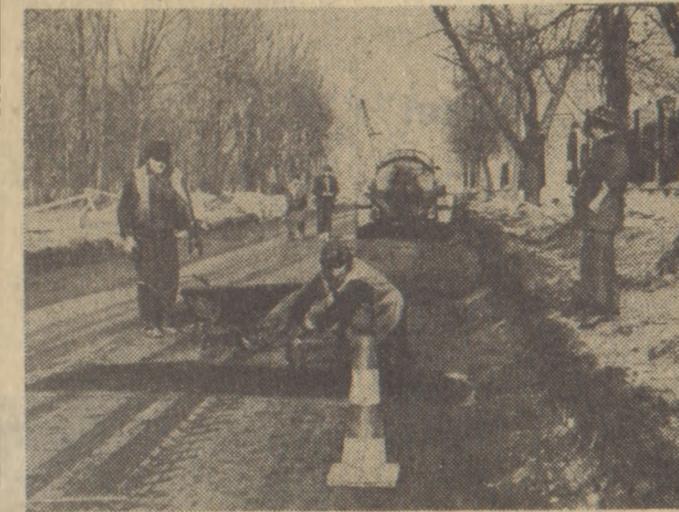
Do szkół chorażych kandydaci nie składają egzaminu wstępnego. O przyjęciu orzeka komisja kwalifikacyjna na podstawie konkursu świadectw i sprawdzianu sprawności fizycznej.

Blizszych informacji na temat warunków przyjęcia można zasięgnąć w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej przy ul. Traugutta 57, tel. 221-93 wewn. 39 oraz w komendach rejonowych w Białobrzegach, Grójcu, Kozienicach, Zwoleniu, Lipsku, Szydłowie i Przysusze. (bw)

Masz wątpliwości — zadzwon

Dziś, 6 bm., jak w każdy wtorek, w Radomiu czynny jest telefon zaufania, przy którym dysponują lekarze dermatolodzy. Na pytania dotyczące profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi w godzinach 15—16 dr Zdzisława Niedzielska, tel. 298-64. (bw)

Likwidacja przełomów na ulicach radomskich



Ostra zima spowodowała duże straty w asfaltowych nawierzchniach ulic i dróg. Tzw. przełomy stanowią nie lada pułapkę dla samochodów. Ekipy z Kombinat Budownictwa Komunalnego w Radomiu nie czekając na wiosnę już teraz pomagają

ja drogowców z Zarządu Dróg i Mostów w usuwaniu skutków zimy.

Z nawierzchni spychaczem usuwa się śnieg a następnie ekipy drogowców układają asfalt. Zabiegowi temu w Radomiu poddano 20 ulic, mających ważne znaczenie w ruchu kołowym. Prace przebiegają bardzo intensywnie. Przełomy zlikwiduje się do końca bieżącego miesiąca.

Wartość prac świadczonych przez Kombinat Budownictwa Komunalnego na rzecz miasta wynosi ponad milion złotych. (bd)

Fot. Bronisław Duda

Zaproszenie do współpracy w klubie jazzowym

Wokół jazz klubu „Atrium” działającego przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu skupiło się sporo osób, nie tylko ze środowiska studentek, które coraz częściej organizuje ciekawe koncerty, cykliczne spotkania w klubie przy atrakcyjnych nagraniach płytowych itp.

Studenti pragną jednak rozszerzyć swoją działalność i zachęcić do ścisłej współpracy większe grono miłośników muzyki jazzowej. Informujemy więc, że w każdy piątek w klubie „Atrium” w godz. 18—22 przyjmowane są zgłoszenia radomskich sympatyków jazzu. (bw)

Mistrzostwa Polski dziennikarzy w tenisie stołowym

Dziś i jutro tj. 6 i 7 bm. Radom gości ponad 50 dziennikarzy, którzy zamienią piórą i mikrofony na rakiety, walcząc o tytuły mistrzów Polski w tenisie stołowym. Miejscem zawodów jest sala sportowa Szkoły Inżynierskiej.

Turniej przeprowadzony zostanie w dwóch grupach wiekowych — do 40 lat i powyżej 40 lat, a jego organizatorami są: Wojewódzka Federacja Sportu w Radomiu, Zarząd Okręgowy Klubu Dziennikarzy Sportowych, Zarząd Oddziału SDP oraz redakcja „Słowo Ludu”.

Początek mistrzostw o godz. 10. Również w dniu dzisiejszym o godz. 20 w klubie NOT odbędzie się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli władz miasta i woj. radomskiego. (am)